Nr. 142 (3342). Warszawa, ŚRODA 25 Maja 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

RADA NACZELNA P. P. S

Dnia 29-go i 30-go maja b. r. odbędzie się w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych — posiedzenie Rady Naczelnej. Początek obrad o godz. 11-ej rano.

SŁOWA PRAWDY

Zły traf zdarzył że to akurat p. Ad. U. wziął na swoje barki trud oceny wyborów warszawskich w organie naczelnym „radykalizmu polskiego". Ciężar był widocznie zbyt wielki. Nikt w całej prasie warszawskiej nie posunął się tak daleko w... „nieścisłościach". A przecież metoda świadomego, rozmyślnego naginania rzeczywistości do własnych chęci obrzydła już wszystkim dokumentnie, nie przekonywuje nikogo, irytuje i nudzi każdego.

P. Ad. U. wychodzi, czyniąc minki niewiniątka, z założenia, że „kompromisowa" polityka frakcji radnych P. P. S. w dawnej Radzie Miejskiej spowodowała wzrost bardzo znaczny głosów komunistycznych. Pozostawmy lepiej tę „kompromisowość" samorządową na uboczu; szczyt „kompromisowości" w Polsce leży, panie Ad. U., gdzieindziej, leży na gościńcu, wiodącym do Nieświeża i w gabinecie koalicyjnym z monarchistami. Nie o to wszakże idzie. Czyżby p. Ad. U. sądził naprawdę, że potrafi wmówić w czytelników twierdzenie, jakoby działalność czyjakolwiekbądź na terenie rozwiązanej Rady wywarła wpływ, choćby maleńki, na niedzielne głosowanie stolicy? Zainteresowanie zamkniętym okresem działalności samorządowej było, niestety, znikome. Próby „robienia legend" podobnie naiwnych są wierutnym poprostu głupstwem, niczem więcej.

Warszawa wybierała **politycznie.** Wiemy o tem wszyscy. **Całość** położenia społeczno-gospodarczego i politycznego rozstrzygała o decyzji wyborców. Ktoś, kto nie chce blagować, musi pod tym kątem widzenia oceniać wyniki. P. Ad. U. zresztą tuż zaraz czyni **to właśnie,** formułując następująco swoje wnioski ogólne:

„zwycięstwo demokracji, klęska endecji i znaczna przegrana socjalistów".

Doprawdy? na czemże to polega nasza „znaczna przegrana"? Przy mniejszym o 20% udziale głosujących P. P. S. zachowuje swój stan posiadania w porównaniu z r. 1922, a zwiększa go dwukrotnie w porównaniu z r. 1919. Wobec tego, zdaniem p. Ad. U., „przegrała". Obóz rządowy, zjednoczywszy wszelkie grupy i odcienia, od antyliberalnego radykalizmu p. Ogińskiego do liberalizmu mieszczańskiego p. Kościałkowskiego poprzez „zamerykanizowaną" imitację faszyzmu Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, zyskał raptem 10 % oddanych głosów, więc odniósł walny tryumf. Wolne żarty, panie Ad. U. Niechże pan pomyśli chwilkę: **jesteście o jedną trzecią słabsi od komunistów!**

Nie o „zwycięstwach' 'trąbić, ale zastanowić się Wam trzeba głęboko. Zrozumcie, w jakiem położeniu znalazł się Rząd: **wąziutka podstawa,** a z obu stron morze niezadowolenia. To jest **prawda** o wyborach warszawskich!

Wzrósł komunizm! O, nie z powodu takiej czy innej taktyki radnych PPS. Zrodziły go: zawód pomajowy, rozczarowanie mas, polityka gospodarcza p. Niezabytowskiego, zrodziły go dekrety prasowe, represje bez ładu i składu, demagogja, za którą nie szedł czyn odrodzeńczy, arbitraż łódzki i — wreszcie — unieważnienie „dziesiątki", jako ostatni etap w dobrowolnem uwieńczeniu skroni komunistycznej palmą męczeństwa. Zapewne, nie są groźne rzesze zdeklasowanego drobnomieszczaństwa. Ale i **część robotników** odeszła do komunizmu właśnie za Rządu obecnego. Że **większość proletarjatu** pozostała wierną **Socjalizmowi i Polsce,** — to jest zasługa wyłączna P. P. S., niczyja ponadto.

Dosyć blagi! dosyć tupetu bez miary grupy, która stanowi w narodzie **mniejszość znikomą,** a chce monopolizować dla siebie troskę o kraj i twórczość państwową. Polska nie może opierać się na jednej dziesiątej obywateli. W świecie powojennym rządzić państwami, bez poparcia i zaufania mas, można tylko metodami komunistów lub faszystów; ale **taka** dyktatura jest, historycznie biorąc, tylko wstępem do rewolucji.

Nie, panie Ad. U., Skończył się czas omijania prawdy po ścieżkach pustych frazesów.

Mogę pana zapewnić: **my nie przejdziemy do porządku dziennego nad** „memento" ubiegłej niedzieli. Zbada je i oceni **Rada Naczelna Partji.** Nie wolno odpychać na rzecz pp. Niezabytowskich klasy robotniczej od wpływu na Państwo. Dziś przemawiamy już innym językiem. Dlaczego? Warszawa, Radom, Ostrowiec powiedziały głośno: **„nie chcemy więcej tego, co jest!"** P. P. S. wyraźnie wyrażać będzie **świadomą i zdecydowaną wolę mas.**

Mieczysław Niedziałkowski.

19 CZERWCA „DZIEŃ KOBIET"

W myśl uchwał Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Kobiet „Dzień Kobiet" jest demonstracją łączącą kobiety pracujące całego świata pod socjalistycznymi sztandarami.

Towarzyszki! Robotnice!

19 czerwca w DNIU KOBIET staną kobiety pracujące w Polsce pod sztandarami P. P. S. i Związków Zawodowych z hasłami:

BRATERSTWO LUDÓW I POKÓJ ŚWIATOWY!
PRZEZ DEMOKRACJĘ DO SOCJALIZMU!
RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA.
WALKA Z REAKCJĄ!

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. C. K. W. P. P. S.

ROZPORZĄDZENIA PRASOWE

Wczorajszy „Dziennik Ustaw" (Nr. 45) ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 b. m. o prawie prasowem. Po uchwaleniu rozporządzenia tego przez Radę Ministrów zaznaczyliśmy już, iż w rozporządzeniu tem postulaty wysunięte przez Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich zostały w minimalnym stopniu uwzględnione. Najważniejszą zmianą jest wyjęcie przekroczeń prasowych z pod jurysdykcji administracji i przekazanie ich wyłącznie sądom.

Jednocześnie z powyższem rozporządzeniem ogłoszone zostało w tymże „Dz. Ustaw" rozporządzenie z dnia 10 maja zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach.

Art. 1 rozporządzenia przewiduje areszt do trzech miesięcy i grzywnv do 500 zł. lub jedną z tych kar za rozpowszechnianie nieprawdziwych lub przekręconych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny, lub wyrządzić szkodę Państwu. Karze winny podlega nawet w tym wypadku, gdy wiadomość podał jako pogłoskę.

Jeśli czynów powyższych dopuszczono się w przemówieniu publicznem lub w druku, kary są wyższe.

Dalsze artykuły przewidują kary na wypadek jeśli rozpowszechnianie fałszywych wiadomości nastąpiło wskutek niedbalstwa i jeśli pogłoski przyniosły szkody Państwu albo spowodowały zaburzenia publiczne.

Art. 4 przewiduje kary za ubliżenie czci lub powadze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalsze artykuły przewidują drogi postępowania sądowego i zgłaszania sprzeciwu.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 15 dni po ogłoszeniu.

Oba powyższe rozporządzenia omówimy jeszcze szczegółowo.

ANGLJA ZRYWA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z ROSJĄ SOWIECKĄ

Londyn, 24 maja. (PAT.). **Jak podaje prasa, gabinet postanowił wypowiedzieć rosyjsko-handlowy układ handlowy oraz zerwać stosunki dyplomatyczne z Sowietami. Do Moskwy ma być wysłana natychmiast nota, zredagowana w ostrym tonie. Baldwin zaś złoży na popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin oświadczenie w tej sprawie.**

OŚWIADCZENIE BALDWINA W SPRAWIE „ARCOSU"

Londyn, 24 maja. (PAT.). Przy wypełnionej po brzegi sali obrad Izby Gmin premjer Baldwin złożył oświadczenie w sprawie rewizji w siedzibie towarzystwa „Arcos". Premjer oświadczył, że od paru miesięcy władze kontrolowały działalność całego szeregu tajnych agentów, których zadaniem było zdobycie niezwykle ważnych tajnych dokumentów, dotyczących angielskich sił zbrojnych. W miarę prowadzonych przez władze badań, stawało się zupełnie jasne, że agenci ci działali z polecenia rządu sowieckiego i otrzymywali instrukcje od sowieckiej delegacji handlowej. Wobec faktu zniknięcia jednego z najtajniejszych dokumentów urzędowych, stało się oczywistem, iż dokument ten dostał się już w ręce przedstawicieli sowieckich. Wydano więc polecenie dokonania rewizji. Premjer Baldwin przedstawił następnie rezultaty rewizji, zaznaczając przytem, że również akcja szpiegowska w wojsku i działalność wywrotowa w całem Imperjum oraz w Afryce, Północnej i Południowej, prowadzona była w większości wypadków przez Sowiety. W zakończeniu premjer oznajmił, że nie dokonano żadnych aresztowań.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU PAŃSTWA IRLANDZKIEGO

Londyn, 24 maja. (PAT.). W dniu wczorajszym rozwiązano parlament wolnego państwa irlandzkiego. Wybory powszechne do obu Izb wyznaczono na dzień 9 czerwca r. b. Stronnictwa polityczne wysunęły zgórą 400 kandydatów na 152 mandaty. O fotele poselskie zabiega 8 stronnictw politycznych.

JUTRO W „ROBOTNIKU"

czytelnicy znajdą ciekawy

DODATEK OŚWIATOWO-KULTURALNY,

zredagowany przy współudziale Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

ROBOTNICY I PRACOWNICY SIEDLEC, WILNA, LUBLINA!

Teraz na Was kolej! Proletarjat stolicy pozostał wierny sztandarom Partji.

Wasz wysiłek musi ujawnić z coraz większym rozmachem, z coraz większą pewnością własnych sił istotną wolę Świata Pracy.

ORDYNACJA WYBORCZA

Wczorajszy **„Przegląd Wieczorny",** idąc widocznie w ślady **„Kurjera Porannego"** atakuje „zgubny wpływ głosowania na numerki" i „wady... obliczania głosów tak zw. systemem de Hondta".

Na końcu artykułu twierdzi, że nie jest wykluczone, iż prawica wypowie się za dotychczasową ordynacją wyborczą, co „byłoby niezmiernie pouczające".

Jak dotąd, sytuacja wygląda wręcz odwrotnie. Zw. Lud. Nar. nie ustaje w kampanji na rzecz zniekształcenia pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, a to — naszem zdaniem — jest również i bezpośrednio „niezmiernie pouczające".

Prasa demokratyczna powinna być bardzo ostrożną w stosunku do zagadnienia ordynacji wyborczej , bo łatwo wpaść może — pomimo swej woli — w przykrą sytuację sojuszniczki planów obozu reakcyjnego. Głosowanie na „numerki" ma swoje wady, głosowanie na jednostki—swoje, przedewszystkiem znaczne obniżenie poziomu agitacji, wprowadzenie do niej momentów osobistych, no i — co najważniejsza — zakwestjonowanie samej zasady **wyborów stosunkowych** (proporcjonalnych).

Z tych względów **Socjalizm polski** będzie odpierał bezwzględnie wszelkie ataki na pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania.

Sądzimy, że warto o tem uprzedzić. Zachwianie **podstawą** demokracji musi doprowadzić do dalszego załamania **istoty** demokracji.

Epoka „eksperymentów" zdaje się mija. Kraj jest nią znużony; ma jej dosyć.

S. K.

C. K. W.

Dziś o godz. 4 m. 30 po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S., poświęcone **sytuacji politycznej** w związku ze zbliżającą się sesją Rady Naczelnej

Sekretarjat Generalny.

PRZECIWKO WYBOROM „KURJALNYM"

DELEGACJA P. P. S. U PP. BARTLA I SKŁADKOWSKIEGO

Wczoraj bawiła w Warszawie delegacja wszystkich organizacji P. P. S. z województw Małopolski Wschodniej, w sprawie rozpisania wyborów do samorządów na podstawie starej austrjackiej ustawy „kurjalnej" z r. 1866.

Do składu delegacji wchodzili tow. tow. **Szczyrek** (Lwów), **Pilch** (Krosno), **Ochman** (Stanisławów), **Jasiński** (Przemyśl), **Ożga** (Stryj), **Kobak** (Borysław), **Melnerowicz** (Drohobycz). Delegację prowadzili tow. tow. posłowie **Niedziałkowski, Smulikowski i Oktawiec.**

Delegacja była przyjęta przez pp. wice-premjera **K. Bartla** i ministra spraw wewnętrznych **Składkowskiego** w obecności wice-min. **Jaroszyńskiego.** Tow. **Szczyrek** przedstawił ministrom powody, które skłoniły P. P. S. do ogłoszenia bojkotu wyborów. Inni towarzysze uzupełnili szeregiem faktów i argumentów wywody referenta.

Obydwaj ministrowie oświadczyli, **że wezmą poważnie pod uwagę** stanowisko, reprezentowane przez delegację.

NADZWYCZAJNA SESJA SEJMU I SENATU

W kołach, zbliżonych do Rządu, utrzymuje się przekonanie, **że** sesja Sejmu i Senatu będzie zwołana około 10 czerwca. W dniach najbliższych marsz. **Piłsudski** odwiedzić ma marsz. Sejmu, **Rataja.**

KONGRESY STRONNICTW LUDOWYCH

W dniu 5-ym czerwca rozpoczynają się w Warszawie obrady Kongresu **Stronnictwa Chłopskiego.** Pogłoski w związku z Kongresem o rzekomo szykującym się w Stronnictwie Chłopskiem rozłamie, nie odpowiadają — **według** naszych wiadomości — rzeczywistości.

W dn. 11 i 12 czerwca obradować będzie również w Warszawie Kongres najpotężniejszej organizacji demokratycznego włościaństwa polskiego — **P. S. L. „Wyzwolenia".** Jednocześnie odbędzie się obchód 20-lecia „Zarania".

KONGRES SOCJALISTÓW NIEMIECKICH

Berlin, 24 maja. (PAT.). Na kongresie socjalistycznym w Kilonji toczyły się burzliwe obrady nad sprawozdaniem dorocznem, które przedstawił poseł Wels. Lewica opozycyjna stronnictwa socjalistycznego atakowała ostro zarząd partji, zarzucając mu, iż nie daje on członkom swobody przekonań i swobody wypowiadania się wewnątrz partji. Pozatem opozycja atakowała rząd pruski za przeprowadzenie kompromisu z domem Hohenzollernów. Na zarzuty opozycji odpowiadał premjer pruski Braun i redaktor „Vorwärtsu" t. Stampfer, broniąc stanowiska zarządu partji. Opozycja, aczkolwiek prowadząca swój atak w sposób agresywny, nie rozporządza jednak poważniejszemi siłami na kongresie.

ZBLISKA I ZDALEKA

Z POWODU „RÓŻOWEGO OBŁOKU“.

W pożegnaniu, wygłoszonem nad mogiłą Resa zacytowano między innemi słynnego przyrodnika angielskiego profesora Tomasza Huxley (Heksli) — dzieła jego tłomaczono dawnemi laty na język polski.—który dowodził, że duch ludzki po śmierci zamienia się w obłok. Ten obłok różowy płynie po niebie; żyje, a więc i duch ludzki żyje po śmierci...

Porównanie to podobało się bardzo tym wszystkim, którzy pragnęli i pragną, aby duch Feliksa Perla żył wśród nas możliwie jaknajdłużej. Takich napewno będzie coraz więcej... Wywołało, atoli, sprzeciw i to z dwu stron jednocześnie. Oburzył się pewien uczony i zajmujący wysokie stanowisko w hierarchji kościelnej ksiądz katolicki.

— Co też sobie ci socjaliści myślą, że takie heretyckie głoszą pewniki! Duch ludzki jako obłok! Jako para zgęszczona i po niebie płynąca, a spływająca na ziemię w postaci deszzu. To jest poprostu oburzające! Co też za herezje robotnikom opowiadacie! Jak ciężki grzech na sumienie swoje bierzecie! Wychowujecie poprostu komunistów.

— Ależ, księże, oskarżają nas zawsze, że szerzymy gruby materjalizm, że nie wierzymy w istnienie duszy ludzkiej. Że czcimy tylko ciało, że poza ciałem niczego w człowieku nie widzimy, nie uznajemy, nie szanujemy. Że z chwilą, gdy człowiek na zawsze oczy zamyka, twierdzimy, że umarł, że odszedł i nie wróci. Że nic po nim nie zostanie, jak tylko jego uczynki, jego praca, jego dzieci, miłość ludzka, jeżeli na nią zasłużył. Raz w przemówieniu socjalisty znalazł się ustęp, co prawda zapożyczony od przyrodnika angielskiego, z któregoby można było wywnioskować, że nie jest tak zupełnym materjalistą, że szuka ducha ludzkiego po śmierci, co prawda, daleko i wysoko i w chmurach, których nikt ująć materjalnie nie zdoła. Zdawałoby się, że ten „heretyk“ ze stanowiska filozofji materjalistycznej spotka się z uznaniem ze strony kleryków? Jest zgoła inaczej. Ksiądz staje i woła: a kysz! a kysz!

Jednocześnie porównanie z obłokiem wywołało oburzenie i w innym obozie. Oskarżono nas o sprzyjanie „naiwnej wierze kościoła“.

— Cóż to za figle? — pyta ktoś, co od lat niepamiętnych znajduje się w stanie ciągłej walki z kościołem. „Duszyczka“, „obłoczki“, „firmament“. Czytałem na pewnym cmentarzu na zachodzie napis: „cieszcie się życiem, powrotu nie będzie“ — to jest prawda. Żadnej innej niema. Z chwilą, kiedy człowiek oczy zamknął, skończyło się wasze z nim obcowanie. Zobaczycie go na fotografji. Głos jego usłyszycie z płyty gramofonu, z książki, którą zostawił... To jest prawda, to jest cała i jedyna prawda. Kłamie, kto mówi co innego. Kłamie boleśnie i nieuczciwie, kto takie kłamstwa szerzy wśród ludzi, niedostatecznie pod względem przyrodniczym i filozoficznym uświadomionych. Przykro mi, że wam takie prawdy trzeba przypominać. Jest to jeden jeszcze dowód starzenia się. Nawet w dziedzinie filozofji wyciągacie rękę do — prawicy. Pochwalą was za to księża. Niedarmo opowiadają, że „pepesowcy do spowiedzi chodzą“.

Trafił w sedno. Pochwalili. Spotkali się natomiast w oskarżeniu, jakże surowem, i klerykał i burzyciel kościołów. Francuzi mają wesołe przysłowie: nie można podobać się wszystkim oraz własnej teściowej... Trudno o bardziej jaskrawy przykład prawdy, w przysłowiu tem zawartej. Ale tu nie o podobanie się chodzi. Wydaje nam się bowiem, że z każdego stanowiska wolno było użyć porównania Huxley'a. Sam on był ateuszem i tego porównania użył. Wolno było użyć tego porównania i idealiście i materjaliście. „Jeżeli jesteś różowym, po niebie płynącym obłokiem, czuwaj nad nami, abyśmy byli i lepsi i mędrsi i bardziej uczeni. Abyśmy się wiele uczyli, wiele czytali i wiele myśleli“.

Henryk Bezmaski.

PO WYBORACH

NIECO O LIŚCIE NR. 25

Lista nr. 25, która, jak wiadomo, stanowi zlepek różnych ugrupowań — już teraz rozpadła się na 3 wyraźnie odrębne grupy, z których każda zastrzega sobie wolną rękę w Radzie Miejskiej w specjalnie obchodzących ją sprawach.

Mamy więc przedstawicieli pracowników umysłowych, w osobach pp. Mazurkiewicza i Gawlika, którzy zastrzegli sobie swobodę działania w sprawach pracowniczych, oraz dotyczących polityki podatkowej Magistratu, w kierunku nałożenia większych podatków na klasy posiadające. Przedstawiciele drugiej grupy, pp. Rogowicz, Ewert, Zieliński i Mańkowski (znany obrońca właścicieli kinematografów) reprezentują interesy mieszczaństwa, drobnego kupiectwa itp. — stoją przedewszystkiem na stanowisku obrony tych warstw (włączając w to właścicieli kinematografów) przed wysokimi podatkami.

Trzecia grupa — to przedstawiciele Partji Pracy itd.

Jak widzimy — rozbieżność zupełna.

POŚPIECH MAGISTRATU

Magistrat m. Warszawy, w zastępstwie Rady Miejskiej, powziął wczoraj 2 szkodliwe uchwały, które tembardziej zasługują na napiętnowanie, ponieważ Magistrat — po wyborach do nowej Rady Miejskiej — nie powinien spieszyć się z załatwieniem spraw, należących do kompetencji Rady, a które nie są specjalnie pilne.

Przedewszystkiem Magistrat upoważnił prez. Jabłońskiego do podpisania umowy z dyrektorami przedsiębiorstw miejskich. Wśród nich znajduje się np. p. Szenfeld, dyrektor wodociągów i kanalizacji, o którym sam prez. Jabłoński wyrażał się z niechęcią, gdyż gospodarka jego była zupełnie niedołężna. Jest to znany reakcjonista.

Druga uchwała Magistratu poleca zaliczenie komendantowi straży ogniowej, p. Izydorowi Prokoppowi, 10 lat wysługi w wojsku polskiem i rosyjskiem.

Dotychczas nikomu nie zaliczano „zgóry“ lat służby, spełnianej gdzieindziej; można zrobić to dopiero przy podaniu o emeryturę. Dla p. Prokoppa uczyniono wyjątek — czyżby dlatego, że jest on znanym reakcjonistą, a nawet faszystą?

Wyjątek ten jest tembardziej niewłaściwy, iż p. Prokopp jest komendantem straży ogniowej niespełna od roku — i nie wiadomo jeszcze, czy nadaje się na to stanowisko. A w razie zwolnienia p. Prokoppa z jakichkolwiek przyczyn, miasto ponosi stratę materjalną, gdyż p. Prokopp ma już zaliczone 10 lat służby wojskowej.

Magistrat „pośpieszył“ się z powzięciem tej uchwały tak dalece, iż nie liczył się nawet z tem, iż na posiedzeniu nie było ławnika tow. Szczypiorskiego, przewodniczącego Zarządu Straży, który właśnie w tej porze wezwany był do Sądu.

Znamienny pośpiech!

KOMISJA DO KONTROLI MĄKI I CHLEBA

Zorganizowanie komisji dla badania mąki i chleba na terenie stolicy powierzone zostało przez min. spraw wewnętrznych komisarjatowi rządu m. stoł. Warszawy. Komisja ta składać się będzie z przedstawicieli urzędów zdrowia, kom. rządu i rzeczoznawcy do spraw chlebowych. Powstanie ona niebawem i wyposażona będzie w daleko idące pełnomocnictwa. Komisja będzie badała gatunki mąki, używane obecnie do wypieku chleba w Warszawie oraz ściśle kontrolowała piekarnie, wypiekające chleb.

Jak wiadomo, powołanie komisji spowodowane jest pogarszaniem się gatunku wypiekanego w stolicy chleba.

OBRAZKI WYBORCZE

Niedzielne wybory do ciała samorządowego Warszawy obfitowały w mnóstwo scen niezmiernie charakterystycznych, często niepozbawionych czynnika komicznego, a świadczących o słabem jeszcze wyrobieniu politycznem małomieszczaństwa warszawskiego, pomimo dziewięciu lat samodzielnego bytu państwowego i demokratycznych urządzeń, pozwalających każdemu obywatelowi na czynny udział w życiu politycznem i samorządowem.

Piszący niniejsze obrazki, cały dzień niedzielny spędził na mieście wśród wyborców przed biurami wyborczemi w śródmieściu i na peryferjach miasta, i na podstawie zaobserwowanych scen oraz podsłuchanych rozmów mógł stwierdzić wysoki poziom uświadomienia politycznego wśród klasy robotniczej Warszawy, która z jednakową pogardą przepędzała hjeny wyborcze, wtykające jej do ręki endeckie 12-ki, jak i komunistyczne 10-ki, ławą głosując na listy socjalistyczne, z dwójką na czele.

⁂

Przed biurem wyborczem przy ul. Szpitalnej staje w „ogonku“ typowa kuma warszawska, ni to maglarka, ni sklepikarka.

Wszczyna się rozmowa o listach, na jakie należy głosować. Przeważają tu zwolennicy 12-ki.

— Ja tam głosuję na 16-kę—oznajmia kuma.

— Na żydów? — pyta ją inna kuma wśród powszechnego zainteresowania.

— Nie na Żydów, ale na 16-kę.

— A pani katoliczka, czy Żydówka?

— Katoliczka.

— Więc czego pani głosuje na Żydów?

— Moja pani, urodziłam się 16-go, wyszłam zamąż 16-go i wogóle 16 — to moja szczęśliwa liczba, więc głosuję także na 16.

Nie pozwoliła sobie wytłomaczyć.

⁂

Na ul. Górnośląskiej jakaś babina nie dała się przekonać, że „należy“ głosować na 12-kę.

— Jeszcze jak żył ksiądz... (tu wymieniła nazwisko nieżyjącego już księdza), to mi kazał zawsze głosować na 8-kę i ja zawsze, póki żyć będę, będę głosowała na 8-kę.

Nie dała się przekonać.

⁂

Na dziedzińcu domu Nr. 34 przy ul. Żelaznej, w długiej kolejce stoi siwobrody Żyd ortodoksyjny.

— Co to jest piątka? — pyta swego młodego współwiercę.

— Trzymasz pan w ręku piątkę i nie wiesz na co głosujesz?

— Dali mi piątkę, więc trzymam. Mam także inne „numerki“.

— Może 12 także.

Starzec wyciąga z kieszeni stosy numerków i odszukuje 12-kę.

— Mam 12 także.

W ogonku robi się wesoły nastrój.

— Zobaczę na górze w biurze, jak ludzie głosują, to i ja tak będę głosował.

⁂

Rozmowa na pomoście wagonu tramwajowego pomiędzy dwoma pasażerami.

— Ja tam nie głosuję. Wszystko bujda z chrzanem. Prawica z lewicą z burżuazją, komunistami i socjalistami prowadzą konszachty i zgóry już wiedzą, ile kto dostanie głosów. Do cyrku na walki też nie chodzę, ani na wyścigi, bo to wszystko już zgóry umówione, kto ma wygrać i kto ma przegrać. Tylko ciemny naród tumanią.

— Ma się wiedzieć—przytakuje drugi.

⁂

Przed biurem wyborczem na Wiejskiej robotnicy agitują wyborcę z baczkami, z pozoru lokaja z pobliskich Al. Ujazdowskich.

— Mój pan mi kazał głosować na 12. Nie mogę na 2-kę. za duża różnica.

Agitatorzy tłomaczą mu, że powinien swój głos oddać na listę robotniczą, na 2-kę ,a nie na pańską 12-kę.

Lokaj obstaje przy swojem, że różnica pomiędzy 12 a 2 wynosi się, a to zadużo.

— To już ja chyba oddam na 10. Mówili, że to także robotnicza lista, a różnica pomiędzy 12 a 10 jest mniejsza i pan nie będzie się gniewał ,jak się dowie.

Mimowoli powiedział prawdę.

⁂

— Do Kasy Chorych to głosowałem na komunę, bo to komunistyczna instytucja — wywodzi jakiś wyborca w mundurze woźnego jakiegoś prywatnego banku — ale do magistratu to głosuję na 12-kę, bo magistrat to pańska instytucja. Musi być sprawiedliwość.

⁂

Przed biurem wyborczym na Mokotowskiej jakiś wyborca uporczywie domagał się od dyżurującego policjanta, aby go poinformował, na jaki numer ma głosować.

— Bo na co tu pana postawili? Abyś pan informował publikę. A pan stoisz i nic.

⁂

Na ul. Brzeskiej na Pradze jakaś kobiecina, żydówka, prosi głośno wyborców, aby jej kto zamienił dwie 5 na jedną 10. Chce bowiem głosować za siebie i za męża, który jest zajęty i nie może sam przyjść, a dowiedziała się, że można tylko jedną kartkę oddać.

r. b.

WYBORY GMINNE NA TERENIE B. KONGRESÓWKI

Na podstawie dyrektyw otrzymanych od rządu, we wszystkich województwach b. Kongresówki wojewodowie zarządzili wybory do rad gminnych miejskich i wiejskich we wszystkich tych miejscowościach, w których rady te nie zostały odnowione w ostatniem trzechleciu lub których kadencja już upłynęła.

Zarządzenie to dotyczy, oprócz województwa warszawskiego, o którem już donieśliśmy, również województw łódzkiego, białostockiego, lubelskiego i kieleckiego.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: „Wieża Babel“, dramat w 3-ch aktach Antoniego Słonimskiego.

I.

Poco ludzkość buduje nową wieżę Babel? Intencja autora jest taka: Tyle razy ludzkość się zrzeszała, aby popełnić zbiorową zbrodnię: wojnę; niechże raz zrzeszy się dokoła dzieła pozytywnego, symbolizującego solidarność ludzką i walkę człowieka z przyrodą — z prawem grawitacji! Wypowiada to bardzo pięknie budowniczy wieży Thompson w monologu (początek aktu I-go) mówi o zazdrości ziemi, która „nas ściąga czujnie twardemi wędzidły“ i o jej matczynem władztwie nad człowiekiem: „O jak lekko przemijać, opadać jak mile! To ziemia nas pociąga. Tchu braknie z rozkoszy“. Lecz wbrew temu przychodzi myśl: „Nad pola grawitacji, w kręgi wyzwolenia — Śmiertelnem sięgnąć ciałem i pierś podać nagą! Być chorągwią zaziemską — być rozwianą flagą, targaną już przez inne szczęścia i cierpienia“.

Kiedy zbudowano wieżę Eiffla, było dużo głosów, które to przedsięwzięcie potępiły jako nonsens, bo wieża nie będzie przydatna nawet na latarnię (dziś by już tego nie powiedziano). Wtedy to w obronie wieży napisałem swój pierwszy wiersz, sonet, zakończony słowami: „To strzała w niebo rzucona!“ Mam pewną satysfakcję, gdy czytam, że dzisiejszy poeta tę samą ideę lecz w obfitszych obrazach wyraża. Oto jek pomocnik Thompsona, Jeffrys, przemawia do swego mistrza: „Ziemia jak jednorożec teraz przez słoneczną drogę — przebiega, świszcząc w płomiennym obłoku, wieżą jak mieczem raniąc samo jądro mroku“.

Ludzkość z dawien dawna w wysokich budowlach dawała wyraz swej tęsknocie w przestrzeń i pragnieniu oderwania się od ziemi. Ale dziś, gdy mamy aeroplany, gdy pojawiają się konkretne projekty wystrzelenia rakietowej torpedy na księżyc, symbol wieży wydaje się cokolwiek przestarzałym, chociaż budzi niezmiernie obfite skojarzenia poetyckie, gdyż istotnie wieża Babel, pierwszy protest przeciw Bogu, pojętemu jako władcy wszystkich potęg przyrodzonych i nadprzyrodzonych miażdżących człowieka, jest wspaniałą tradycją. Mimo to zewnętrznie przedstawia się dramat Słonimskiego jako kwintesencja nowoczesności: jest mowa o zużytkowaniu rozpadu atomów, o dynamo, o semaforach, antenach, słuch nasz atakują głosy syren i megafonów, wzrok — różnobarwne światła z reflektorów, elewatorów i t. d. Przepych i zgiełk dzisiejszej doby wynalazków i wielkich przedsięwzięć, napełniający u nas dotychczas tylko tomiki wierszy lirycznych, przerzucił się w tym dramacie także na deski teatralne. Niezapomniana została i samotna myśl uczonego i trud inżyniera, a najpiękniej może uczcił autor pracę fizyczną robotników, którzy pierwszy raz pracują nad wielkiem dziełem swobodnem, własnem i wspólnem, pracują radośnie w poczuciu swej nowej godności. W akcie I, który rozgrywa się na jednem z pięter wieży, widzimy spływające w górę i w dół windy rozświetlone, pełne robotników. Śpiewają:

Oto wracamy z pracy,
Wojacy
Bez broni i szabli,
Artylerzyści elewatorów,
Kawalerzyści elektrycznych kabli.
Żelazem dzwoni nasz chód
Tryumfalny!
My, pachurzy ze stalowych hut
I z kopalni.
Kiedy zechcemy,
Posłuszna naszym rozkazom
Ziemia, jak motor pod gazem,
Przyśpieszy biegu,
Kiedy ją pchniemy
Razem,
Razem,
Razem!

Na scenie ten chór nowoczesny wywiera wspaniałe wrażenie.

Kalifornja ma być cokołem pod ten pomnik wspólnej pracy, która trwa od 17 lat. Każdy naród przysłał swoich ludzi, swoje wytwory. Niebawem ma się odbyć uroczyste otwarcie wieży, wtem naczelny budowniczy Thompson żąda nowych 3-ch lat, bo chce budować wieżę jeszcze wyżej, coraz wyżej!

Dlaczego i po co? Autor uzasadnia to naturalnem dążeniem człowieka do tej doskonałości, która nigdy nie ma kresu; Thompson zaś zapewnia, że wieżę można jeszcze poprowadzić wyżej, wskazuje na to, że skoro ludzkość raz już zebrała się około takiego wysiłku, należy tę energję do końca wyzyskać. Ale przeciw temu jego zamiarowi podnosi się bunt: tak można budować bez końca, powiadają. I słusznie. Bo przecież tu nie chodzi o mechaniczny rekord wysokości, tylko o jej symbol. O tysiąc metrów wyżej — cóż to znaczy! Boy w recenzji swojej słusznie zaznacza, że to dążenie „jeszcze wyżej“ nie ma już nic wspólnego z ideałem pokoju ludów.

Nie będę tu roztrząsał jednej z trudniejszych kwestji w poetyce, jaką jest różnica między allegorją a symbolem. Poprzestanę na tem, że ze Słonimskim stało się to, co się bardzo często działo z poetami symbolistami: symbol, który miał oznaczać coś ideowego, uwodził poetę swoją autonomją, nasuwał mu nowe skojarzenia ideowe, przerastające ideę pierwotną, aczkolwiek z nią związane. Można to łatwo wykazać np. na „Skarbie“ Staffa, gdzie mamy również wieżę, — a skoro jest wieża, to jest także i zegar na niej, i kurek na dachu, któreby również coś znaczyć mogły. Swoją drogą „Skarb“ jest skądinąd głębszy, porównanie byłoby ciekawe; powtarzam od paru lat, że „Skarb“ powinno się wydobyć z zapomnienia i nowemi środkami wystawić.

Atoli bez tego zaczynu, jakim jest upór Thompsona, wogóle na tem tle powszechnej zgody nie mogłoby być dramatu. I przyznać trzeba, że autor wraca do swojej rezerwy, chodzi mu bowiem nie o mniej ani o więcej jak o to, czy ta zgoda jest rzeczywiście powszechną. Próba dzieła — nie od strony matematyki lecz od strony duszy. Czy Wieża Babel jest zbudowana również w piersiach ludzkich? Kardynalne pytanie, oś dramatu. Lecz niestety autor nie panuje nad wewnętrzną stroną dramatu tak jak nad zewnętrzną. Gubi się. Konflikt, który wybucha, zahacza się jakoś słabo, i ma znamiona raczej walki genialnej jednostki z tłumem niż próby spoistości wewnętrznej. Autor napisał długą, niepotrzebną rozmowę między Thompsonem a jego żoną, która go namawia do poniechania Wieży, ale powinien był raczej zająć się fermentem zawiści, intryg, podłości, który rozrasta się wśród pracowników Wieży, i zajrzeć na jej spód.

W II-gim akcie jesteśmy w jednej z hal Wieży i nowe jest to, że Thompson nie zwalcza swych przeciwników lecz jego dialektyka jest słaba — po części także wskutek niesłuszności jego sprawy. Przywódca opozycji zaś, garbusek Mixt, prowadzi intrygę po mistrzowsku: owszem niech się Wieża dalej buduje, ale już nie pod kierownictwem Thompsona. Rzuca podejrzenie, że Thompson i jego uczeń Jeffrys przy pomocy tłumu chcą zawładnąć wieżą, żąda sądu...

Powiedzielibyśmy: strona prawnicza, ustawodawcza przedsiębiorstwa wieżowego została obmyślona gorzej od techniczneej — ale ta strona to jest właśnie dusza ludzka, rozum czy serce. Pada głos z tłumu: „Możecie zmieniać węgle na djamenty, ziemię zatrzymać, z piasku kręcić bicze. Ale ludzkiej natury przeklętej już nie zmienicie niczem“.

Czy autor również stoi na tem samem stanowisku, które — nawiasem mówiąc — zajmują ci wszyscy, którzy uważają socjalizm za mrzonkę, ponieważ natury ludzkiej (chciwości, dążenia do własności) rzekomo nigdy się nie zmieni?

Kłótnię przerywa dzwon alarmu: trzęsienie ziemi! Thompson: „Do mnie synowie nieba! Wróg stoi u proga“. Wydaje odpowiednie rozkazy. Rozpędza dynamo, spina rozkiełznany żywioł klamrą ludzkiego wynalazku. W szale zazdrości Mixt zabija Thompsona i nikt już teraz nie potrafi zażegnać katastrofy. Trzęsienie ziemi trwa dalej, i w walącej się wieży rozgrywają się dantejskie sceny, odpowiednik biblijnego „pomieszania się języków“. To wszystko, co dotychczas sprzęgnięte było jednolitą wolą, rozluźnia się, rozprzęga, zespół rozbija się na jednostki, z których każda ma inne myśli i pragnienia, — wybuchają żądze, pragnienia spokoju, paroksyzmy pokuty, zemsty, dochodzą do obłąkania. Szereg doskonałych pomysłów od chwili alarmu! I to pomysłów należących ściśle do idei dramatu, albowiem tutaj właśnie przez obraz rozprzężenia niejako e contrario, pokazuje autor, jakim cudem jednomyślności był ów zespół budujący wieżę Babel. Nie spodziewałem się po Słonimskim rzeczy tak silnych.

(Dok. nast.).

Karol Irzykowski.

PRZEGLĄD TYGODNIKÓW

„Pobudka" samorządowa. — Przed i po wyborach w Radomiu. — Zjazd spółdzielczy. — Curiosa.

Wśród pięknych haseł walki wyborczej, które mijają bez śladu, jak te kartki z numerkami, tak hojnie rozrzucane po ulicach Warszawy, akcja P. P. S. wyróżnia się dodatnio swą trwałością, programem i nabytemi już doświadczeniami. Za dowód posłużyć może ostatni numer **„Pobudki"**, który nie przestaje być aktualny i interesujący po wyborach. Na numer składa się szereg artykułów fachowych, omawiających znaczenie samorządu i jego rolę w sprawach: oświaty, hygjeny, opieki nad dzieckiem, walki o tani i zdrowy chleb, o mieszkanie, o podniesienie naszych przedmieść i t. d. Ponadto znajdujemy charakterystykę gospodarki dotychczasowej socjalistów w radach miejskich Radomia, Sosnowca i Piotrkowa, gdzie osiągnięto już poważne wyniki dla dobra mas pracujących.

Zwycięstwo socjalistów w Radomiu wywołało zrozumiałą konsternację i pewną rewizję stosunku do P. P. S. t. zw. obozu sanacji. **„Głos"** (organ demokr. w Radomiu) wypowiada się zdecydowanie przeciw akcji endeków, zmierzającej do wycofania z Rady Miejskiej wszystkich niesocjalistycznych radnych. Pozatem z całą lojalnością stwierdza, że PPS „przeszło wszelkie oczekiwania, a przebieg akcji wyborczej w Radomiu chlubnie świadczy o sprawności organizacyjnej i karności polskiego proletarjatu fabrycznego naszego miasta".

Słowem, okazało się, że trochę zbyt pochopnie nasi „radykali" pochować chcieli już stronnictwo i ideę socjalistyczną w Polsce. Dobrze jednak, gdy z faktów oczywistych umieją wyciągnąć konsekwencje, jak to się dzieje w Radomiu.

W związku ze zbliżającym się terminem Zjazdu Zw. Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej, który odbyć się ma w Łodzi 28 i 29 b. m., a reprezentować będzie prawie 400 tysięcy członków (806 spółdzielni), **„Łodzianin"** podkreśla znaczenie doniosłe scentralizowania się ruchu spółdzielczego w Polsce, który jest szkołą, kształcącą zastępy fachowców w zakresie handlu i przemysłu.

„A klasa robotnicza, zdążająca do przebudowy ustroju społecznego ludzi takich w przyszłości potrzebować będzie, jeśli nie chce, by ją nowy ustrój zastał nieprzygotowaną do kierownictwa wszystkiemi dziedzinami życia społecznego".

„Głos Ewangelicki" podaje wiadomość (zaczerpniętą skądinąd), że na żądanie kard. Kakowskiego, ma być usunięty szef kancelarji cywilnej za to, że „nie dopatrzył i zatwierdził protektorat p. Prezydenta nad Y. M. C. A.". Z wiadomością zestawia fakt, niemniejsze budzący zdumienie: Zjazd ewangelicki, obradujący w Wilnie, przesłał depeszę hołdowniczą do p. Prezydenta, ale odpowiedzi z podziękowaniem nie otrzymał, co wywołało zrozumiały żal wśród obradujących. Oczywista rzecz, że takie „niedopatrzenie" nie zachwieje stanowiska szefa kancelarji cywilnej.

„Przegląd Wileński" komunikuje, że w rocznicę przewrotu majowego skonfiskowano w Wilnie „Dziennik Wileński" i „Tog". Pierwszy dowodził, że z przewrotu majowego skorzystali jedynie Żydzi, drugi że wzmocnił on nacjonalizm polski. „Władze rozstrzygnęły ten spór na swój sposób, pociągając obie strony do odpowiedzialności..." **m. s.**

NOWY SKANDAL W ZACHĘCIE.

POŁOŻYC KRES POLITYCZNEMU ROZWYDRZENIU.

Wczoraj wreszcie ujawniło się jaskrawo prawdziwe oblicze rządzących Zachętą „miłośników", rządzących zresztą wbrew prawdziwym wymaganiom sztuki i wbrew jej jedynym przedstawicielom — artystom.

Stało się to z okazji wczorajszego dorocznego walnego zebrania Towarzystwa, na które gorąco spraszała „swoich" członków „Dwugroszówka", przezornie dbając, aby reakcyjna martwota i tępota mogły nadal majoryzować elementy rozwoju i postępu, reprezentowane przez sfery artystyczne.

To co się stało na tem zebraniu — dowodzi, że reakcja oddawna już uczyniła z instytucji nie mogącej z natury swej nic wspólnego mieć z polityką — właśnie placówkę polityczną. Oto, gdy p. St. Ostrowski, znany rzeźbiarz, postawił wniosek o zakupno do zbiorów Zachęty popiersia lub portretu ś. p. Gabrjela Narutowicza — na sali podniosło się takie wycie zgromadzonych w liczbie kilkuset kołtunów, że zgromadzenie przypominało raczej gromadę dzikusów, niż „mecenasów" sztuki.

Przewodniczący adw. Szadurski, nie chciał wniosku tego poddać pod głosowanie i nie głosował nawet drugiego wniosku p. Ostrowskiego o urządzeniu wystawy związanej z twórczością Słowackiego z okazji powrotu zwłok Wieszcza do kraju.

Oburzeni artyści w liczbie kilkudziesięciu, opuścili oczywiście zebranie.

A zdawałoby się, że właśnie instytucja, w której progach zamordowano pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej — ma moralny obowiązek wobec społeczeństwa przynajmniej w ten sposób potępić hańbiący cały naród, ohydny mord i jego moralnych sprawców.

m.

W SPRAWIE ZGŁOSZEŃ NA ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ I DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO

Do dnia 1 czerwca r. b. organizacje, które zgłosiły udział w Zlocie, winny nadesłać do Biura Zlotu:

1) imienny spis uczestników (osobno mężczyzn i kobiet),

2) spis zawodników dla każdej poszczególnej konkurencji sportowej,

3) dokładny termin przyjazdu (dzień i godzina).

Przyjeżdżać można już w sobotę 4-go czerwca, przed wieczorem. Jedynie zawodnicy, którzy mają brać udział w zawodach, wyznaczonych na sobotę po południu, mogą przyjeżdżać w sobotę rano.

Opłaty za udział w Zlocie, w wysokości 4-ch złotych, wpłacać można na konto PKO Nr. 175 (konto „Robotnika"), z wyraźnem zaznaczeniem „Zlot".

Najpóźniej wpłata winna być dokonana zaraz po przyjeździe do Warszawy w Biurze Zlotu.

Uczestnicy, którzy wpłacili należność przez PKO, powinni przywieźć ze sobą dowody wpłaty.

WIELKIE ZAWODY PŁYWACKIE W DNIU SPORTU ROBOTNICZEGO

W czasie Zlotu Młodzieży Robotniczej i Dnia Sportu Robotniczego w dn. 5 czerwca (niedziela) odbędą się zawody pływackie na Wiśle dla członków wszystkich organizacji robotniczych.

Długość biegu wynosi 1.500 metrów. Start za nową plażą Kozłowskiego w stronę Siekierek, meta na przystani R. K. S. „Skra". Początek zawodów o godz. 2 po poł.

Zgłoszenia do zawodów przyjmowane są w lokalu R. K. S. „Skra" na pl. Nędzy (ul. Okopowa) codziennie między 5 a 8 wiecz. Termin zgłoszeń 2 czerwca.

SPRAWA O KTÓREJ SIĘ WIĘCEJ NIE PISZE

W spisie osób, udekorowanych orderami w rocznicę Konstytucji 3-go maja, na naczelnem miejscu figuruje niedawno dymisjonowany prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Jan Kanty **Steczkowski.**

Sprawa zdawałoby się małej wagi, dekoruje się różne osoby, rzeczywiście zasłużone i niezasłużone, dla uznania czyjejś działalności lub dla zaspokojenia ambicji i próżności. Zmartwienia i radości dekoracyjne pozostawiamy zwykle obozowi mieszczańskiemu — niech się bawi w godną dla siebie zabawę.

Tym razem jednak sprawa ma szczególny posmak wobec rewelacji o p. **Ossowskim,** zastępcy prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Rewelacje te skierowane są pośrednio i przeciwko p. Steczkowskiemu, który jako zwierzchnik, ponosi współodpowiedzialność za działalność p. Ossowskiego.

Gdyby to się działo za rządów chjeno-piasta, wszystko byłoby w porządku.

Mamy jednak przecież rząd „sanacji moralnej", przecież dlatego, że było „za dużo nieprawości" polała się rok temu tak obficie krew.

Od ludzi, którzy dziś stoją u steru rządów, mamy jednak prawo wymagać innego postępowania, bo inną do nich przykładamy miarę.

A tymczasem dzieją się rzeczy dziwne, bardzo dziwne, nie mające nic wspólnego ani z sanacją ani z moralnością.

Przeciwko p. Ossowskiemu podniesiono zarzuty bardzo ciężkie. Podniesiono je imiennie, poparto takimi dowodami, że robią wrażenie bardzo wiarogodnych.

A skutek?

Prawie że żaden. Zwierzchnik p. Ossowskiego został udekorowany. Sam p. Ossowski, ani drgnął. Prawda, nie mianowano go natychmiast prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, czego sobie tak gorąco życzył.

Prawda, mianowano nawet komisję, która ma zbadać postawione mu zarzuty.

Czy to jednak wystarcza?

Jak powiedzieliśmy, zarzuty postawione p. Ossowskiemu są bardzo poważne, mocno sformułowane i poparte silnemi argumentami. W takim wypadku przyzwoitość nakazuje samemu wycofać się z zajmowanego stanowiska, do czasu wszechstronnego wyjaśnienia sprawy. Inaczej opinja publiczna ma wrażenie, że pan Ossowski, korzystając z piastowanej godności, kontynuuje interesy swego koncernu z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Taka opinja jest tembardziej uzasadniona, że już po ukazaniu się rewelacji Bank Gospodarstwa Krajowego prolongował lub udzielił dalszych kredytów właśnie tym przedsiębiorstwom, które według rewelacji p. Tennenbauma, należą do koncernu pana O.

P. **Ossowski** jednak podania o dymisję nie zgłosił, nawet nie zażądał urlopu, lecz **faktycznie awansował,** gdyż wobec dymisji p. Steczkowskiego pełni tymczasowo a według własnej opinji na stałe funkcje prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Gdzież jest jednak Rząd, który dopuszcza do podobnych rzeczy. Jeżeli p. Ossowski nie ma dość taktu, to rzeczą rządu jest odpowiednio go pouczyć. Rząd „sanacji moralnej", rząd walki z nadmiarem nieprawości, nie powinien dopuścić, aby ogólnie mówiono, że się faktycznie nic nie zmieniło, że etyka w sprawach publicznych nie uległa żadnym zasadniczym zmianom, poza stosowaniem jej do innych ludzi.

Nie jest to jednak wszystko. Wyznaczono do zbadania zarzutów komisję, złożoną z doskonałych prawników, ale tylko prawników. Tymczasem bywają rzeczy, które bezpośrednio z prawem nie kolidują, nie dają się podciągnąć pod żaden martwy paragraf, a jednak są niezgodne z etyką. Prawnicy zwykle nie mają zmysłu dla tych subtelności, dla nich albo coś sprzeciwia się wyraźnie napisanemu artykułowi kodeksu, wtedy jest przestępstwem, albo nie przeczy mu, wtedy człowiek jest w porządku. Pozatem robi się dla p. Ossowskiego dziwny wyjątek. Bank Gospodarstwa Krajowego podlega Ministerjum Skarbu, a w Komisji nie ma przedstawiciela tego ministerjum. Dlaczego?!

Prasa, która początkowo obszernie pisała o całej tej sprawie — nagle zamilkła.

Dlaczego?

Oto wdały się w tę sprawę — i to jest najgorsze — czynniki najmniej do tego powołane. Faktem jest, że ludzie stojący z urzędu blisko osoby, nieodpowiedzialnej przed prawem — **jesteśmy przekonani, że bez jej wiedzy** — wywarły odpowiedni nacisk na prasę. W podobny sposób teroryzuje się urzędników, aby nie wyjawiali swych poglądów, co z pewnością nie pozostanie bez wpływu i na ich zeznania przed Komisją.

Są to metody zupełnie niedopuszczalne i antypaństwowe i niemoralne. Nie wolno wciągać do podobnych spraw osób konstytucyjnie nieodpowiedzialnych. Nie wolno w ten sposób teroryzować ludzi zależnych.

Sprawa p. Ossowskiego wymaga gruntownego wyjaśnienia, a nie zaciemniania. Tego się domaga zdrowa opinja publiczna. W tym celu żądamy więc:

1) Natychmiastowego zawieszenia p. Ossowskiego, jako wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego;

2) Rozpatrzenia postawionych p. Ossowskiemu zarzutów, przesłuchania oskarżyciela i wskazanych przez niego osób, gdyż smutne doświadczenia lat ubiegłych wpoiły szeroko przekonania, że za kulisami wiele rzeczy można ukryć;

3) Natychmiastowego przerwania ingerencji osób nadużywających swych stosunków służbowych w sposób kompromitujący najwyższego dostojnika państwa.

Tego wymagają względy „sanacji moralnej" i „walki z nieprawością".

W. Kielecki.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZED POSIEDZENIEM RADY LIGI NARODÓW.

Jako delegaci rządu polskiego na posiedzenie Rady Ligi Narodów, które odbędzie się w czerwcu, wyjadą minister Zaleski, oraz p. Tarnowski z M. S. Z. Spodziewany jest również wyjazd komisarza polskiego w Gdańsku, p. Strassburgera, a to w zależności od spraw polsko-gdańskich, które się mogą znaleźć na porządku dziennym czerwcowego zgromadzenia Rady Ligi Narodów.

SAMORZĄD NA WOŁYNIU.

Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski zarządził na podstawie rozporządzenia komis. generalnego ziem wschodnich w dniu wczorajszym wybory do rad miejskich w Kowlu, Łucku i Włodzimierzu (woj. wołyńskie).

Należy zaznaczyć, że w miastach tych, jak i w innych miastach ziem wschodnich wogóle rad miejskich nie było; zastępowały je t. zw. tymczasowe komitety gospodarcze, utworzone w r. 1921 ad hoc. Termin wyborów ustali wojewoda wołyński. Do czasu ukonstytuowania się nowych rad miejskich, tymczasowe komitety gospodarcze będą funkcjonować normalnie.

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Sobotni numer „Dziennika Ludowego" został skonfiskowany za artykuł „Bunt przeciwko Polsce", w którym bratni nasz organ wziął w obronę państwo przed uroszczeniami kleru.

DEKRET O BUCHALTERACH PRZYSIĘGŁYCH.

Ministerjum Skarbu opracowało projekty ustaw o księgach i bilansach handlowych, oraz o buchalterach przysięgłych. Projekty te są obecnie uzgadniane przez zainteresowane ministerja. Po uzgodnieniu wszystkie te projekty zostaną rozesłane do organizacji gospodarczych i zawodowych dla wyrażenia przez te organizacje opinji. Wszystkie powyższe ustawy zostaną wydane w drodze dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

DO WALKI Z NADUŻYCIAMI.

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego" ogłoszono urzędowo skład komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami. Jak wiadomo, w skład Komisji powołano na przewodniczącego dyr. dep. Dębskiego, prokuratora Walfisza, pułk. Lubodzieckiego i sędziów Kwiatkowskiego i Oyrzanowskiego.

U WICEPREMJERA.

P. Wicepremjer Bartel przyjął w godzinach przedpołudniowych pułkownika Łubińskiego, który zaprosił Wicepremjera na kongres medycyny wojskowej oraz prosił o uczestniczenie w otwarciu wystawy batalistycznej w dniu 3 czerwca r. b. Następnie P. Wicepremjer był na audjencji u P. Prezydenta Rzplitej na Zamku, wieczorem zaś wziął udział w obiedzie, wydanym przez posła finladzkiego na cześć parlamentarzystów finlandzkich.

U MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli komitetu międzynarodowych konkursów hippicznych w osobach p.p. Dzieduszyckiego i p. Przeździeckiego, delegację pow. lubarskiego (Pomorze) z posłem Ossowskim (Ch. N.), delegację polskiego komitetu zwalczania raka w osobach p.p. Fr. Radziwiłła i dr. Weinerta, oraz p. Everta, ks. posła Dachowskiego, prezesa komitetu pomocy bezrobotnym i pos. tow. Żuławskiego.

NA ZJAZD STAROSTÓW WE LWOWIE.

Dnia 26 b. m. wyjeżdża do Lwowa podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewnętrznych. p. Jaroszyński. P. Jaroszyński weźmie udział w zjeździe starostów, jaki odbędzie się we Lwowie.

PRZYJAZD POSŁA ESTOŃSKIEGO.

Poseł estoński Strandman przybywa do Warszawy we czwartek rano o godz. 6-ej.

WYJAZD POSŁA BADERA.

Poseł Bader po załatwieniu spraw służbowych w centrali wyjechał dziś do Wiednia.

POWRÓT MIN. GLIWICA.

Przyjazd Ministra Gliwica z Genewy spodziewany jest we czwartek.

ORDER POCIESZENIA.

W dniu wczorajszym p. Wicepremjer udekorował wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski" Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskiego.

KONFISKATA PISM.

Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. Warszawę skonfiskowane zostały wczoraj „Warszawska Gazeta Poranna" i „Rzeczpospolita" za artykuły, omawiające wyniki wyborów w Warszawie.

W Lublinie skonfiskowany został wczorajszy „Głos Lubelski".

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory.

Trzeba przyznać rację **„Kurj. Porannemu"**, gdy pisze że z wyborów ostatnich wszyscy są „zadowoleni". To pewna, że wszyscy przynajmniej udają zadowolonych (z wyjątkiem **„Naszego Przeglądu"**). Ale powszechne zadowolenie trzeba różniczkować co do ciężaru gatunkowego i wartości.

Taki KOPS istotnie się cieszy, ale nie dlatego, by odniósł zwycięstwo, lecz dlatego, że klęska okazała się mniejsza, niż on sam przypuszczał. Jest to więc radość „negatywna". Trzeba przytem uwzględnić, że w wyborach proporcjonalnych gwałtowne przesunięcia układu sił partyjnych są b. rzadkie. Sama przez się utrata 14 mandatów przez KOPS-a jest tedy wielką klęską, a jeżeli wydaje się nam mimo to niedostatecznie wielką, to dlatego, że wszyscy spdziewali się (a najwięcej sam KOPS), iż wybory staną się sądnym dniem na winowajców 8-letniego rządzenia w stolicy.

Pozatem wszedł nowy czynnik „sanacyjny", który zapowiadał „przewartościowanie wartości", co jak wiadomo, bynajmniej nie nastąpiło.

Pozostawmy tedy endecji, chadecji i dubadecji ich marne „zadowolenie" z nieistniejącego zwycięstwa, a zanotujmy tylko te głosy prasy, które zawierają godne zaznaczenia uwagi.

Słusznie tedy wskazuje **„Kurjer Poranny"** na fakt, że

„... liczba bezkrytycznych głosów, prowadzonych na pasku demagogji endecko-chadeckiej jest jeszcze zbyt wielka, co znaczy, że proces uświadamiania politycznego i obywatelskiego w stolicy postępuje zbyt powolnie i wskazuje na konieczność długiej jeszcze, wytężonej, energicznej i konsekwentnej pracy. Najwięcej energji, sprężystości i zwarcia wykazała grupa P. P. S., która tem samem wysunęła się na czoło ruchu demokratycznego"...

„Kurjer Polski" pisze:

„P. P. S., która rozwinęła przy wyborach „wzorową", rzec można, agitację, powiększyła swój stan posiadania o pięć mandatów, co jest przy dość zaciekłej walce wyborczej sukcesem poważnym".

„Epoka", analizując wynik wyborów, dochodzi do wniosku, że „w świadomości mas wyborczych zaszedł duży zwrot w stronę haseł i ideałów demokracji"...

Twardym orzechem do zgryzienia są owe 60 tys. głosów komunistycznych, które poszły do kosza. Endeckie pisma usiłowały wmówić, że część komunistów będzie głosowała na P. P. S., co zgóry nazwaliśmy nonsensem.

Teraz **„Nasz Przegląd"** słusznie podnosi,

„że przewidywania, iż komuniści głosować będą na PPS. niemal zupełnie się nie sprawdziły, bo głosowali oni demonstracyjnie na unieważnioną dziesiątkę. W ten sposób **głosy ich przypadły głównie największej liście czyli „Kopsowi", a zatem „Kops" z jednej strony posiada nieswoje mandaty, a z drugiej reprezentuje... komunistów".**

To samo podkreśla **„Epoka"**, która oblicza, że endecy „zarobili" na komunistach ok. 10 mandatów!

„Warszawianka" stara się zepchnąć 60 tys. komunistów na barki rządów pomajowych, a endeków pasuje na jedynych rycerzy, zdolnych powstrzymać napór komunistyczny.

Tymczasem nie bez słuszności stwierdza **„Polska Zbrojna"**:

„Jesteśmy przeświadczeni, iż bardzo znaczna ilość tych głosów (komunistycznych) to prosty, matematyczny rezultat owej właśnie złej, bezmyślnej i marnotrawnej gospodarki miejskiej przez cały długi okres ubiegły".

Dla rozweselenia czytelnika nieco humorystyki z **„Głosu Codziennego"**, który wzywał „wszystkich" do głosowania na 11-kę, a teraz tak oto opiewa zwycięstwo swoich „secin":

„Było ich wprawdzie tylko 63 setki. Ale to nic! To kadra jutrzejszej potęgi(!) to granitowy fundament przyszłego gmachu, który sięgnie pod niebo (!!). Dziś czady politycznych waśni mącą jeszcze świadomość szerszych mas. Ale prawda nadchodzi szybkim krokiem".

Owszem nadchodzi nawet bardzo szybkim krokiem. Ale co z tego przyjdzie 11-ce?

Prawda nadchodzi, a N. P. R. odchodzi... **B.**

Już wyszła z druku praca tow. Ignacego Daszyńskiego p. t. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego".

Nakładem Księgarni Robotniczej w Warszawie, Warecka 9. Cena tylko 1 zł.

TELEGRAMY

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 24 maja. (AW). Wybory prezydenta republiki czeskosłowackiej wyznaczone zostały na piątek najbliższy. Dokładny ceremonjał wyboru został już ustalony. Powszechnie przypuszczają, że Masaryk już w pierwszem głosowaniu otrzyma 270 głosów, uzyskując tem samem potrzebną większość.

KANDYDATURA KRAMARZA UPADŁA

Praga, 24 maja. (AW). Stronnictwo narodowo - demokratyczne nie poprze kandydatury Masaryka. Wniosek dr. Dyka, który wysunął kandydaturę Kramarza, został przez egzekutywę stronnictwa odrzucony. Narodowi demokraci zamierzają rozpocząć rokowania ze stronnictwem mieszczańskiem w kwestji ustalenia wspólnej platformy przy piątkowych wyborach prezydenta.

CZICZERIN W PARYŻU

Paryż, 24 maja. (AW). Cziczerin złożył w poniedziałek po południu oficjalną wizytę na Quai d'Orsay, gdzie przyjęty został w nieobecności Brianda przez głównego sekretarza urzędu zagranicznego, Filipa Berthelota, z którym odbył dłuższą rozmowę. Pobyt Cziczerina w Paryżu jest tematem ożywionych komentarzy tutejszych kół politycznych.

CZICZERIN U BRIANDA

Paryż, 24 maja. (PAT.). Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych, Cziczerin, w towarzystwie embasadora sowieckiego Rakowskiego, złożył wizyty: prezesowi Rady Ministrów Poincaremu i ministrowi spraw zagranicznych Briandowi.

CHINY

POSTĘPY WOJSK POŁUDNIOWYCH

Londyn, 24 maja. (PAT.). Reuter donosi z Hankou, że wojska południowe ścigając cofających się przeciwników, zajęły Yang - Hou. Wojska północne cofają się w dalszym ciągu, wojska południowe utrzymują, iż są panami sytuacji północnego wybrzeża Yang-Tse od Pukou aż do punktu, położonego na wprost Kiang-Jin o 100 mil na południe od Nankinu.

TRAGEDJA UCZNIA

UCZEŃ ZABÓJCĄ DYREKTORA SZKOŁY

Wczoraj przy szczelnie napełnionej sali Sądu Okręgowego rozpoczęła się sprawa Stanisława Lampisza — ucznia państwowej szkoły handlowej na Powiślu, oskarżonego o zabójstwo dyrektora tejże szkoły Stanisława Lipki. Oskarżony był uczniem kl. IV szkoły. 15 listopada na schodach prowadzących z mostu Poniatowskiego spotkał dyrektora i zabił go dwoma strzałami z rewolweru. Potym strzelił do siebie.

Według aktu oskarżenia popełnił rozpaczliwy krok ten przez zemstę, za szykanowanie go, a zwłaszcza za obcięcie włosów.

Oskarżono Lampisza z 455 art. p. 3.

Oskarżony, 20-letni zaledwie, wątły chłopiec, o dziecinnej twarzy i jasno błękitnych oczach powiada w swym wyjaśnieniu:

„Do winy się przyznaję. Nie chciałem zabić. Chciałem popełnić samobójstwo, bo mnie wydalono ze szkoły. Przed wyjściem na miasto napiłem się wódki. Czekałem na dyrektora, bo chciałem z nim pomówić. Chciałem go nawet pocałować w rękę, odmówił wszelkiej rozmowy, wyrwał rękę. Kiedy strzeliłem nie pamiętam".

ŚWIADKOWIE.

Długi szereg świadków rozpoczęły zeznania post. Romanowskiego i wywiadowcy **Mędrzeckiego.** Lampisz po oprzytomnieniu zapytywał jaki jest stan Lipki, powiedział „źle zrobiłem", żałował, że sam nie umarł.

PEDAGOG.

Św. Szyc — wizytator, stwierdził, iż kara wydalania uczniów ze szkoły na tydzień za jakiekolwiek bądź przewinienie jest bezprawna. Niema żadnego przepisu odnośnie strzyżenia się uczniów.

Na zapytanie obrońcy czy św. nie uważa, że sposoby p. Lipki mogły wywołać odruch pesymizmu ze strony uczniów św. odpowiada „wykluczone, u nas w szkołach panuje tak pogodny nastrój".

OPIEKUN LAMPISZA — SZAŁAS.

Stwierdził, że oskarżony był chłopcem tkliwym, serdecznym, posłusznym i uczuciowym. Uczył się bardzo pilnie. Miał duże zdolności do muzyki, improwizował i grał bardzo dobrze, pisał wiersze.

Tę samą opinję wydała o oskarżonym i ciotka jego **Michcińska,** która jako przykład wrażliwości osk. przytacza fakt, że osk. kiedyś przywieziono nieprzytomnego, gdyż zemdlał na ulicy pod wrażeniem otrzymanej w szkole pałki.

Fakt ten przytacza również i św. **Trembicki** przyjaciel oskarżonego. Ogół kolegów wyraża o oskarżonym opinję dodatnią. Był uczniem poważnym, nie pustym, dobrym kolegą. Św. **Kaczmarek** mówi dodatnio o pracy oskarżonego w harcerstwie.

Św. Zielińska, kuzynka osk. stwierdza fakt, iż Lampisz skarżył się przed nią na prześladowania ze strony nauczyciela matematyki i nauczycielki francuskiego. Przed dwoma laty osk. pod wpływem zajść w szkole próbował się otruć i przechorował ten wypadek.

„CIAŁO PROFESORSKIE".

Ciało profesorskie szkoły handlowej na Powiślu odznaczyło się jednomyślnością. Wszyscy pedagogowie, a także i sekretarka szkoły zgodnym chórem wychwalali zalety zabitego i w najenergiczniejszy sposób starali się wykazać, że osk. był złym duchem „pogodnej atmosfery" (zdaniem świadka Szyca) szkoły. Dowiedzieliśmy się od Kiełczyńskiego, że osk. był uczniem upartym, krnąbrnym, złym uczniem, że opuszczał lekcje, że kiedyś jakieś świadectwo choroby było sfałszowane.

Dowiedzieliśmy się od św. Czystocholskiego, nauczyciela stenografji, że osk. „zbytnio dbał o elegancję" bo „okurzał buty przed wyjściem z klasy na ulicę".

Dowiedzieliśmy się od św. Grochowskiego, który wygłosił prawdziwy wykład, że osk. rokował złe nadzieje, bo bronił ucznia, który dopuścił się nadużycia (jak wyjaśnił św. Szlumowski „obrona ta polegała jedynie na tem, iż Lampisz stwierdził, że owemu koledze należy przebaczyć, bo każdy może zbłądzić).

Św. Grochowski przytacza również dość ciekawą rozmowę swoją z dyrektorem Lipką. W momencie, gdy dyr. Lipko oświadczył osk. że ma włosy zbyt długie (po ostrzyżeniu), osk. wyleciał z klasy trzaskając jednocześnie drzwiami. „Co pan o tym myśli — zapytał dyr. Lipka?... a świadek odrzekł: „albo jest szkoła, albo nie ma szkoły, albo głos ma pan „dyrektor" albo Lampisz. Dziwię się, że Lampisz jeszcze jest w szkole".

Posiedzenie sądu popołudniowe rozpoczęły ekspertyzy.

Pierwszy zeznawał ekspert psychjatra dr. Nelken. Stwierdził on, iż osk. nie był nienormalnym. Był jedynie jednostką psychopatyczną. Działał zarówno pod wpływem afektu, jak i pod wpływem alkoholu.

Osk. był osobnikiem niedorozwiniętym zarówno fizycznie, jak i psychicznie, to też czyn inkryminowany należy uważać za czyn popełniony przy zmniejszonej odporności psychicznej.

Po dr. Nelkenie głos zabrał znany literat, głęboki znawca psychologji młodzieży, dr. Korczak.

Ekspertyza jego będąca pierwszą w dziejach sądownictwa polskiego ekspertyzą psychologiczną była niezwykle ciekawa.

Drobiazgowo omówił psychiczną strukturę oskarżonego, który nie tylko, że był jednostką nerwową, psychopatyczną, niedorozwiniętą, lecz również odznaczał się zupełnie swoistemi cechami psychologicznemi. Jako natura artystyczna był przesadnie wrażliwy, niedołężny życiowo, odznaczał się brakiem pamięci, który mu uniemożliwiał opanowanie programu szkoły. Dr. Korczak widzi w całym zajściu nie tyle zbrodnię, ile nieszczęśliwy splot okoliczności. Zbrodnia była tylko nieszczęśliwym wypadkiem — takim, jak wybuch spowodowany niebaczną mieszaniną jakichś preparatów chemicznych.

Prok. Guszkowski oskarżając Lampisza z art. 455 p. 3 dopatrywał się w czynie jego premedytacji, pomijał afekt, polemizował z ekspertami, twierdząc, iż dr. Korczak jest raczej obrońcą niż ekspertem. Prok. przekreśla działanie alkoholu, który nie mógł mieć wpływu na czyn osk., gdyż osk. wypił go o godz. 10-tej rano a czynu zbrodniczego dopuścił się o 1 w południe.

Adw. Śmiarowski w 2 godzinnem przemówieniu podkreślił fakt, iż oskarżony był zarówno pod względem rozwoju fizycznego, jak i psychicznego tylko dzieckiem. Dzieckiem o wyjątkowo nieszczęśliwej i zbolałej, nienormalnej duszy. Należało się doń odnosić z serdecznością i troskliwością. Dyr. Lipka nie tylko, że upokorzył do głębi przewrażliwionego chłopca — lecz w momencie psychologicznym, gdy osk. przyszedł doń błagać o przebaczenie, odtrącił go brutalnie.

Obrońca prosi o wyrok, któryby nie złamał młodego życia i wnosi o zmianę kwalifikacji przestępstwa na art. 458 cz. I.

Oskarżony w ostatnim słowie rzekł tylko: „jestem winien, czynu mego bardzo, bardzo żałuję. Proszę o łagodny wyrok".

Sąd skazał Stanisława Lampisza z art. 458 cz. I na 5 lat ciężkiego więzienia.

I. K.

OFICJALNE WYNIKI WYBORÓW

W dniu wczorajszym późno w nocy Główny Komitet Wyborczy ukończył ustalanie wyników wyborów. Według protokółu Gł. Komitetu Wyborczego, padło na listę nr. 1—690 głosów, nr. 2—71.478, nr. 3 — 2.087, nr. 4 — 19.864, nr. 5 — 7.831, nr. 6 — 321, nr. 7 — 2.553, nr. 8 — 992, nr. 11 — 6.258, nr. 12 — 118.240, nr. 14 — 2.132, nr. 15 — 918, nr. 16 — 39.966, nr. 17 — 1.366, nr. 18 — 5.595, nr. 19 — 1.548, nr. 20—2.115, nr. 21 — 1.312, nr. 22 — 253, nr. 23 — 1, nr. 24 — 48, nr. 25—40.312, nr. 26 — 395, nr. 27 — 854.

Ogólna ilość oddanych głosów ważnych wynosi 327.129 głosów.

W podziale mandatów nie zaszły zmiany.

ECHA OSZCZERCZEJ KAMPANJI PRZECIWKO TOW. SZCZYPIORSKIEMU

Dnia 24 b. m., przed sądem okręgowym odbyła się pod przewodnictwem sędziego Maślankiewicza, sprawa przeciwko redaktorowi „A B.C.", Strzetelskiemu, oskarżonemu przez tow. Szczypiorskiego o zniesławienie. Oskarżał prokurator Herman.

Red. Strzetelski napisał, iż t. Szczypiorski, jako wice-prezes Kasy Chorych, nie chciał dopuścić do ujawnienia malwersacji na szkodę Kasy, popełnionej przez pewnego urzędnika, który przegrał pieniądze Kasy w totalizatora — i że zabronił przeprowadzić w Kasie, w dziale tego urzędnika, rewizję, która miała na celu stwierdzenie nadużycia.

Z przewodu sądowego okazało się, iż informacji tych udzielał dr. Hellin, jako świadek „odwodowy", powołany przez obronę oskarżonego.

Zdemaskował się on, jako rozsiewca kłamstw. Oświadczył, iż... słyszał coś o tem, ale nie wie, co to w istocie było!!

Bronił osk. Strzetelskiego adw. Natanson, zastępował oskarżenie i akcję cywilną — tow. adw. Benkiel.

Oskarżony Strzetelski tłomaczył się „dobrą wiarą", z jaką umieszczał informacje, zaczerpnięte u tak „miarodajnej" osoby, jak Hellin, zasługującej całkowicie, zdaniem obrony, na zaufanie — jako autorytet w sprawach Kasy Chorych. Sąd nie podzielił wywodów obrony i nie dopatrując się cech dobrej wiary u oskarżonego, uznał artykuł „A.B.C." za oszczerczy i uwłaczający czci tow. Szczypiorskiego.

Strzetelski skazany został na dwa tygodnie aresztu i 500 zł. grzywny, z zamianą na 6 tygodni aresztu oraz 55 zł., (koszta i powództwo cywilne na rzecz skarżącego z tytułu szkód moralnych).

Sąd wymierzając oskarżonemu karę i zasądzając akcję cywilną, potępił niedwuznacznie lekkomyślne i oszczercze szarganie honoru uczciwego człowieka.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Odpowiadając na pytania w Izbie gmin, premjer Baldwin oświadczył, że delegatami Wielkiej Brytanji na konferencję trzech mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu będą: pierwszy lord admiralicji Bridgeman, lord Cecil i admirał sir Frederick Field.

— Według wiadomości radjotelegraficznych z Lizbony, lotnik włoski de Pinedo, z powodu mgły opuścił się na morze w odległości 150 mil od wysp Azorskich. Aparat jego jest holowany w kierunku portu Horta na wyspach Azorskich.

— Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy postanowiła sesję swą, przypadającą w październiku 1928 r., odbyć w Warszawie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Radomsko

ECHA NADUŻYĆ W MAGISTRACIE M. RADOMSKA.

W swoim czasie donosiliśmy o poważnych nadużyciach w Magistracie m. Radomska, rządzonym od 1922 r. przez endecką większość w Radzie i Zarządzie miasta. Było to 1925 r. Przedtem a mianowicie w 1923 r. ujawniono również nadużycia na tle gospodarki w lasach miejskich. W drugim wypadku ujawniono grube malwersacje pieniężne, w co zamieszani byli poszczególni członkowie Zarządu miasta.

Ówczesne władze nadzorcze bardzo łagodnie potraktowały nadużycia. W pierwszym wypadku milcząco zezwolono na zatuszowanie sprawy; w drugim— władze zadowoliły się złożeniem z urzędu jednego, mniej winnego członka Zarządu, burmistrzowi zaś, endekowi, poufnie poradzono złożyć dymisję, aby ocalić jego honor i ambicje.

Zresztą wszystko pozostało po staremu. Ośmielona bezkarnością „kadłubowa" Rada Miejska, wolna już od opozycji (radni socjalistyczni, na znak protestu wystąpili z Rady), wybrała sobie burmistrza nie wiele lepszego od poprzednika i w dalszym ciągu gospodaruje „po swojemu".

Magistrat począł pocichu wydzierżawiać różne miejskie przedsiębiorstwa, bez przetargu publicznego, a jeżeli kiedyś urządzano licytacje, to w taki sposób, że stawał do niej tylko ten, kto miał otrzymać daną dzierżawę. W podobny sposób wydzierżawiono rzeźnię miejską, a przy tej rzeźni tak zw. „flaczarnię" za cenę sześciokrotnie niższą jak można było uzyskać.

Największym jednak skandalem jest sprawa elektryfikacji miasta. Na zasadzie ustawy o elektryfikacji kraju, T-wo belgijskie uzyskało od Państwa koncesje na dostarczanie prądu elektrycznego między innemi i dla m. Radomska. Rada i Zarząd miały tutaj wdzięczne pole do wyzyskania tej sytuacji na korzyść miasta i jego mieszkańców. Okazało się jednak, iż Zarząd wykorzystał sytuację, lecz nie dla mieszkańców miasta. Jak zwykle „pocichutku" załatwiono umowę i naraz miasto dowiedziało się, że prąd elektryczny ma kosztować o 100 proc. drożej, jak dotychczas. A kiedy mieszkańcy zaczęli mobilizować obronę przed zdzierstwem zagranicznego kapitału i otrzymali pomoc w postaci elektrowni od przedsiębiorstwa, które dotychczas dostarczało prąd elektryczny. Zarząd znów „pocichu" i bez przetargu publicznego, sprzedał sieć elektryczną, własność miasta, T-wu belgijskiemu za śmiesznie niską cenę, oddając tem samem mieszkańców miasta już zupełnie na łaskę i niełaskę tego Towarzystwa.

Należało przynajmniej spodziewać się, że T-wo belgijskie, potężne finansowo, urządzi elektrownię wzorowo. Tymczasem kompetentne władze stwierdziły, że urządzenia te wprost urągają swoją prymitywnością, a nawet zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Na skutek tego władze nakazały przecięcie linji i miasto znalazło się zupełnie bez prądu elektrycznego. Od kilku już tygodni panują w mieście nocą egipskie ciemności.

Skutkiem tego warsztaty pracy, które dotychczas korzystały z prądu elektrycznego — stanęły. Kasa Chorych sprowadziła drogie aparaty do elektryzacji i nie może ich wykorzystać dla ubezpieczonych, wskutek czego ponosi duże straty.

A na to wszystko patrzą władze nadzorcze i nie reagują. Gdzie jest Rząd, który zezwala na takie skandale w gospodarce publicznej?

Mieszkańcy m. Radomska domagają się od Ministra Składkowskiego, aby zarządził nareszcie sanację w gospodarce miejskiej Radomska, usuwając szkodników i wyznaczając komisarza do przeprowadzenia nowych wyborów.

Wilno

SAMOBÓJSTWO NA SCENIE.

Na scenie miejscowego teatrzyku „Kakadu" zdarzył się tragiczny wypadek. Będący w teatrze Teodor Butkiewicz, sekretarz okolicznej gminy, poprosił pracownika teatru Łukaszewicza, aby ten pozwolił mu obejrzeć scenę. Gdy obaj weszli na scenę, Butkiewicz wołając „Taki jest finał człowieka", strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Puck

KATASTROFA HYDROPLANU.

Onegdaj nad półwyspem helskim, z niewiadomych powodów, stracił równowagę hydroplan wojskowy. Na skutek upadku hydroplanu, został zabity kapitan-pilot Malicki. Ciężkie rany odniósł mechanik Sebastjani.

Będzin

NADUŻYCIA NA SZKODĘ SKARBU POLSKIEGO.

Władze skarbowe wykryły w rektyfikacji będzińskiej znaczne nadużycia na szkodę skarbu państwa. Na skutek tego ministerjum skarbu zarządziło likwidację rozlewni wódek w Będzinie; jednocześnie wdrożone zostało śledztwo w powyższej sprawie.

Swięciany

ZBRODNICZY ZAMACH.

A. W. donosi, iż we wsi Rymszańce pow. święciańskiego, na znajdującą się tam szkołę powszechną popełniono nikczemny zamach. Jakiś zwyrodniały osobnik rzucił przez okno szkoły granat ręczny, który natychmiast eksplodował. Na szczęście, w pokoju, w którym odbywały się normalne lekcje starszej klasy, ze względu na pauzę, nie było ani jednego dziecka. Zarządzone zostało surowe śledztwo.

RUCH ROBOTNICZY

PRACA DLA BEZROBOTNYCH.

W wykonaniu niedawno ogłoszonych rozporządzeń w sprawie funduszów na roboty publiczne w gminach, Min. Spr. Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, w którym zwraca uwagę na konieczność zorganizowania planowych robót komunalnych dla zatrudnienia bezrobotnych. W pierwszym rzędzie mają być zatrudnieni bezrobotni, którzy dotychczas byli zatrudnieni na robotach, prowadzonych z państwowego funduszu dla bezrobocia.

NOWY ZARZĄD ZW. ZAW. PRAC. TRAMWAJOWYCH.

Przed paru dniami dokonano wyboru nowego Zarządu Związku prac. tramwajowych, w następującym składzie: przewodniczący — Jan Góra, wice-przewodniczący — Józef Orlański, skarbnik — Aleksander Lippa, sekretarz — Stanisław Dutkiewicz.

INTERWENCJA W SPRAWIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Kilka dni temu donosiliśmy, że skarbowe władze niemieckie ściągają od polskich robotników sezonowych, zatrudnionych w Niemczech, podatek zarobkowy, aczkolwiek umowa, zawarta z Niemcami przez rząd polski wyłącza tę kategorję robotników od opłat powyższego podatku.

Przedstawiciele rządu polskiego w Niemczech interwenjowali u niemieckich czynników rządowych w tej sprawie, wykazując niesłuszność zarządzeń niemieckich władz skarbowych.

Lublin

ZAWARCIE UMOWY W PRZEMYŚLE METALOWYM.

Przed paru dniami została podpisana umowa ustalająca warunki pracy i płacy w przemyśle metalowym m. Lublina.

W wyniku zawartej umowy robotnicy uzyskali podwyżkę: pracujący na akord 8 proc., pracujący na lon i otrzymujący dodatki 15 proc., rzemieślnicy wykwalifikowani, bez dodatków, 20 proc.

Robotnicy pracujący akordowo mają gwarantowany zarobek o 25 proc. wyższy od stawek lonowych.

Umowa obowiązuje do 1-go kwietnia 1928 roku. Między innymi punktami wprowadzony jest ze strony fabryki obowiązek dawania robotnikowi biletu do łaźni raz na dwa tygodnie.

Umowa ta jest zlikwidowaniem przewlekłego zatargu w przemyśle metalowym.

Akcja Rady klas. Związków Zaw. odniosła sukces.

Skarżysko

PRZECIWKO „KOMERCJALIZACJI" KOLEI.

W dn. 19 maja r. b. w sali Kina „Tryumf" w Skarżysku - Kamiennej, odbył się ogólno - kolejarski wiec zwołany przez miejscowy Zarząd Koła Z.Z.K.

Na wiecu tem przemawiali członek W. W. tow. Krogulec, oraz miejscowi działacze: tow. tow. Janikowski i Wójcik w sprawie „komercjalizacji" kolei.

Sala była wypełniona po brzegi. Na wiec przybyli kolejarze ze wszystkich Związków znajdujących się na terenie naszego Koła, solidaryzując się bez zastrzeżeń z uchwaloną rezolucją. To daje nam moralne przekonanie, iż wszyscy ci kolejarze, którzy dotychczas pozostają w różnych żółtych organizacjach, nie mających nic wspólnego z obroną praw mas kolejarskich, nie długo już tam będą pozostawać!

Uchwalona rezolucja zawiera jaknajostrzejszy protest przeciwko projektowi min. Romockiego. Prócz tego zawiera potępienie polityki związku P. Z. K.

Z ŻYCIA PARTJI

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Zebranie Egzekutywy C. W. K. odbędzie się w piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu C. K. W., Warecka 7.

Ruch zawodowy

Sekretarjat Okręgu Warszawskiego Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego (Leszno 53) zwołuje na dzień 26 maja, t. j. w czwartek, na godz. 10 rano, plenum Zarządu.

Proszeni są delegaci, którzy byli nieobecni na konferencji z dn. 15 maja o przybycie.

Ruch młodzieży

Chór Koła im. L. Misiołka. We wtorki i czwartki o godz. 7.30 w lokalu Koła, Dzielna 95, I p. odbywają się lekcje chóru Powązkowskiego Koła Młodzieży TUR. im. L. Misiołka. Zapisy chętnych uskutecznia sekretarz chóru w powyżej podane dni.

Ruch kult.-oświatowy.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. urządza w b. r. następujące wycieczki:

1. W Pieniny (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca, Trzy Korony i inne). Od 2 do 8 lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. senator Dr. St. Kopciński.

2. Nad Morze (Bydgoszcz, Gdynia, Hel, Gdańsk, Sopoty, Oksywje i in.) od 9 do 17 lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

3. Do źródeł Wisły. (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i in.) od 18 do 25 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski i tow. Czesław Kossobudzki.

4. Pokucie. (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl) od 1 do 8 sierpnia. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

5. W Tatry. (Wycieczka dzieli się na 2. Trudniejsza wyrusza na Czeską stronę (szczyt Lodowego), łatwiejsza (Dolina Kościeliska, Czarny Staw Gąsienicowy i in.). Koszty 55 zł. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Wycieczka odbędzie się od 13 do 21 sierpnia.

Niezależnie od powyżej wymienionych wycieczek, projektuje się wycieczkę na Polesie oraz statkiem do Torunia.

Koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu (przy zwiedzaniu).

Koszty dziennego utrzymania liczyć należy od 4 do 5 zł. na osobę. Uczestnicy wycieczek nie należący do T. U. R., i P. P. S. płacą o 5 zł. więcej.

LISTY DO REDAKCJI

Z niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej.

Uważam za swój obowiązek opisać, jak traktowano wyborców w Biurze wyborczem w Alejach Ujazdowskich (róg Pięknej). Przewodniczący p. St. Paciorkowski, wprost siał popłoch wśród wyborców. P. Paciorkowski w lokalu otwartym wśród przeciągów kazał mi przez posterunkowego zdjąć „czapkę", grożąc „pozbawieniem głosu".

Widziałem, jak chciał wyrzucić z „urny", otwarłszy ją, głos jakiejś niewiasty, która wrzuciła swój głos po okazaniu paszportu... lecz... przed komendą p. przewodniczącego... Co to było?

„Osób zaufania" wkoło p. P. nie widziałem.

Wiele osób nie kryło swego oburzenia wraz z niżej podpisanym.

Ign. Dygas.

Czasopisma nadesłane

Na wstępie N-ru 8-go „Kobiety Współczesnej" czytamy artykuł H. Ceysingerówny p. t. „O honor kobiety".

W dziale literackim zasługuje na uwagę wstęp i prolog sztuki Szymona Gantillon p. t. „Maji", oraz wiersz K. Iłłakowiczówny p. t. „Głos ks. Konstantego Budkiewicza z za grobu".

Kwartalnik Statystyczny. Wyszedł z druku zeszyt I Tomu IV Kwartalnika Statystycznego zawierający artykuły i dane liczbowe obejmujące poszczególne zagadnienia życia gospodarczego i społecznego Polski a mianowicie:

Dr. Jan Piekałkiewicz — Statystyka miejska.

Edward Szturm de Sztrem — Zasiewy i zbiory w r. 1925/26.

Edward Szturm de Sztrem — Nowy wskaźnik cen hurtowych.

Ludwik Landau — Spis ludności w Rosji.

Kazimierz Sokołowski — Bilans płatniczy Niemiec.

STATYSTYKA RYNKU PRACY

Na 1-go maja r. b. liczba zarejestrowanych na terenie całego państwa zakładów pracy wynosiła 19.506, liczba zaś zatrudnionych robotników 816.441, a pracowników umysłowych 98.039, liczba zabezpieczonych na wypadek bezrobocia: robotników 721.108, pracowników umysłowych 81.724, liczba zarejestrowanych bezrobotnych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy — 195.961, bezrobotnych, pobierających zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia: pracowników fizycznych 32.462, umysłowych — 776. Z państwowej akcji pomocy doraźnej korzystało w tym czasie 62.735 pracowników fizycznych i 9.185 pracowników umysłowych.

WYPADKI

SKOK DO WISŁY.

Z mostu Kierbedzia skoczyła do Wisły 16-letnia Longina Szymczykówna i zaczęła tonąć. Na ratunek desperatce pospieszyli posterunkowi komisarjatu wodnego: Władysław Cieślak i Feliks Kardasiński. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

CZTERY OFIARY PSA WŚCIEKŁEGO.

Wczoraj około godz. 5 rano ul. Chłodną i Wolską w kierunku ulicy Skierniewickiej leciał duży pies kundel, który na rogu ul. Wolskiej i Młynarskiej ugryzł w lewe udo Pawła Zabielskiego, na rogu ul. Karolkowej i Wolskiej również w lewe udo ugryzł Barbarę Jakubczykównę, na rogu ul. Wolskiej i Skierniewickiej ugryzł w prawą rękę Władysława Binka. Następnie pies wpadł do domu przy ul. Skierniewickiej Nr. 44. Tam pogonił za nim post. 7 komisarjatu Kazimierz Mamiński, którego pies ukąsił w prawą rękę. Wówczas posterunkowy Mamiński dał kilka strzałów, zabijając wściekłego psa na miejscu. Wszystkie pokąsane osoby opatrzono w ambulatorjum Pogotowia, poczem udały się do zakładu pasteurowskiego na dalsze leczenie.

PORÓD W POCIĄGU.

Na stacji Warszawa - Główna - osobowa w pociągu Nr. 518 W. S. powiła dziecko. Matkę wraz z dzieckiem Pogotowie przewiozło do kliniki ginekologicznej przy ul. Karowej.

UPADEK Z DACHU.

Podczas naprawy dworca Wschodniego spadł z dachu z wysokości I piętra blacharz, Marjan Nowakowski. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego obojczyka, wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenie i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

NAPAD.

Na przechodzącego ul. Żytnią przed domem Nr. 40 robotnika, 39-letniego Jana Pawłowskiego (Ogrodowa 58) napadł niewykryty sprawca, który zadał mu ranę ciętą prawego przedramienia. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala żydowskiego.

PRZEJECHANY PRZEZ MOTOCYKL.

Na Nowym Świecie przy zbiegu ul. Wareckiej został przejechany przez motocykl 8-letni Eugenjusz Rembowski, który odniósł dwie rany tłuczone czoła. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu chłopcu udzielił dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

KRADZIEŻ SAMOCHODU.

W Alejach Ujazdowskich z przed domu Nr. 3/5, korzystając z chwilowej nieobecności szofera Adama Godzika, niewykryty sprawca skradł sanitarny samochód Nr. 16134, należący do Polskiego Czerwonego Krzyża.

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Wczoraj w nocy niewykryci sprawcy po otworzeniu wytrychem kłódki i zamka przy drzwiach frontowych przy ul. Jasnej Nr. 16, dostali się do biura techniczno - handlowego i składu, należącego do Bolesława Zakrzewskiego, skąd skradli 10 bel sukna koloru khaki, znajdującego się na antresoli, oraz worek z siatkami bagażowemi i tenisowemi, maszynę do pisania systemu „Ideal" oraz pewną ilość szpagatu w kłębkach. Właściciel firmy oblicza straty na 8000 zł. Złodzieje wyszli tą samą drogą, zamykając drzwi na tę samą kłódkę.

ARESZTOWANIE ZAOCEANOWEGO PRZESTĘPCY.

We wsi Cywiny - Krajki, gminy Stożęcin, pow. płońskiego, aresztowano Ksawerego Charzyńskiego vel Nowaka, oskarżonego o bigamję i przywłaszczenie 3000 dolarów, których to czynów dopuścił się aresztowany w Stanach Zjednoczonych. Charzyńskiego oddano do dyspozycji sędziego śledczego, który zastosował względem niego areszt prewencyjny.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem zrana padał deszcz, temperatura wynosiła 3°, max. wczoraj 11° i minimum z nocy 3°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12.1°, najniższa 5.5°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia. Na Pomorzu możliwy drobny opad. Dość chłodno. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Pobór. W środę, 25 maja, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1904 i 1905, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 11 dzielnicy II komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 4 dzielnicy V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 Listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkali w 13 i 14 dzielnicach XI komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 9 dzielnicy XV komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka") oraz 5) zamieszkali w 16 dzielnicy VII komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 5 (Dobra 72).

Prolongata odroczeń służby wojskowej. Wobec stwierdzenia, że dotąd nie wszyscy uprawnieni skorzystali z prawa składania podań o prolongatę odroczeń służby wojskowej, podkreślić należy, że w r. b. podania poborowych roczników 1905, 1904, 1903 i 1902, korzystających z prawa do odroczenia z tytułu studjów w uczelniach wyższych i szkołach średnich oraz jedynych żywicieli rodzin, złożone po terminach wskazanych w ustawie wojskowej, nie będą bezwzględnie rozważane. Podania o odroczenia z tytułu studjów składać należy w kom. rządu (Ratusz, pokój Nr. 12, I piętro), podania zaś jedynych żywicieli rodzin — również w kom. rządu jednak za pośrednictwem właściwych komisarjatów policyjnych. Poborowi rocznika 1906 mogą składać podania najpóźniej do dnia poprzedzającego stawiennictwo ich na komisję.

Sanatorjum w Otwocku. Na dalszą budowę uzdrowiska miejskiego dla chorych płucnych w Otwocku asygnował magistrat sumę zł. 250.000 tytułem zaliczki na kontynuowanie rozpoczętych robót.

Akademickie Kolonje Letnie. Zarząd T-wa Bratnia Pomoc S. U. W. podaje do wiadomości swych członków, iż w lecie bieżącym czynne będą kolonje letnie nad morzem (w Gdyni i Tupadłach), ziemi wileńskiej (Nowicze) oraz w Drobinie (pow. Garwoliński). Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kwalifikacyjna Bratniej Pomocy w godzinach dyżuru. O terminie rozpoczęcia sezonów i kosztach będzie osobny komunikat.

Emigracja Polska w Kanadzie. Dnia 27 b. m. o godz. 8-ej wieczór w lokalu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego odbędzie się konferencja, poświęcona stosunkom i widokom emigracji polskiej do Kanady.

Konferencję rozpocznie odczytem p. Roman Kutyłowski.

Po zaproszenia można się zgłaszać telefonicznie Nr. 173-75.

Wycieczka do Czerska. We czwartek, dn. 26 b. m. (święto) Wydział IX Oświaty i Kultury Magistratu organizuje wycieczkę krajoznawczą do Czerska.

Wyjazd statkiem w środę wieczorem, powrót koleją we czwartek popoł., koszt zapisu zł. 2.50 od osoby. Prowadzi p. Moczydłowski. Pozatem w niedzielę dnia 29 b. m. odbędą się wycieczki: 1) Wierzbno, Królikarnia i Mokotów (prowadzi p. Galiński), 2) Zachęta (prowadzi p. Badowski) i 3) Sejm.

Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacje: tel. 280-85.

Budowa nowego kąpieliska. Oprócz uprzednio podanych zamierzeń budowlanych, wydział techniczny magistratu rozpocznie w r. b. również budowę nowego kąpieliska miejskiego przy ul. Leszczyńskiej. W r. b. wykonany będzie żelazo-betonowy basen sportowy do pływania o wielkości 25 metrów na 12 z halą, kabinami, rozbieralnią, natryskami i gospodarczemi ubikacjami pomocniczemi. Roboty będą prowadzone w ten sposób, aby basen był oddany do użytku w listopadzie. Do basenu doprowadzona będzie gorąca woda z pobliskiej elektrowni. W następnych latach nad basenem będą nadbudowane i stanowić będą integralną część zamierzeń budowlanych w tym punkcie, lokale na biura wydziału zdrowia, stację doświadczalną i inne urządzenia sanitarne wydziału zdrowia. Od strony wybrzeża Kościuszkowskiego zaprojektowana jest budowa wielkiej kawiarni z widokiem na Wisłę do użytku korzystających z kąpieliska.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z teatrów świetlnych.

Casino. „Ognia!".

Światowid. Pat i Patachon.

Corso. „Kwiaciarka z Neapolu".

Kinematograf miejski. „Dziewczę z północy".

Apollo. „Uśmiech losu".

Stylowy. „Dom warjatów" z Lon Chaney'em.

Komedja. „Flirt i godziny urzędowe".

Splendid. „Narzeczony z dancingu" z Collen Moore.

Filharmonja. „Królowa Folies Bergeres".

Wodewil. „Rozwódka z temperamentem".

Palace. „Uśmiech losu".

Pan. „Szalona przysięga".

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 24 maja

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.92. Belgja 124,30 Holandja 358.10. Londyn 43,45. Paryż 35,05 Praga 26,50. Szwajcarja 172.20. Włochy 49,00 Wiedeń 125,92. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,95.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 65,75 8% L. Z. Warszawy 82.50—84.25 84.25 5% L. Z. Warszawy 63,50 — 69.25 — 61,00 — 4½% L. Z. Warsz. 64.75—63,75 6% Poż. dol. 85.25 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna. 67.25 4½% L. Z. ziem. 63.00—63.75 — 64.75

Akcje.

Bank Polski 154,00—154,50. — Bank Dyskontowy 136,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,95. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3,60. Bank Zw. Sp. Zarobk. 95,00. Kijewski 96.00. Siła 115.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,25 Gosławice 82.00 Cukier 6.15—6.00 Łazy 0,48. Wysoka 130,00. Nobel 6,20. Węgiel 118,00—116,50. Firlej 60,00 Cegielski 44.00 — 46,00 Lilpop 34,00—35.25 Modrzejów 10.30. Norblin 190.00 Ostrowiec 83,50 83.75, 86.25. Rudzki 3.05 2,37 Starachowice 5,40—5,25—5,30 Zieleniewski 20.75. Zawiercie 43,75 Żyrardów 21,50 Puls 9.25—9.50. Spiess 95.00——.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 152,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 3,80—3.75. Bank Handlowy 7.85. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.75—3,65. Parowóz 0,91 — 0.95—0.94.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 24 godz. 10 wiecz.

Akcje cokolwiek mocniejsze. Dolar amer. 8.92½, Bank Polski 149.00, Cukier 5.75, Węgiel 110.50, Modrzejów 10.00, Lilpop 33.00, Ostrowiec —.—, Rudzki 2.82, Starachowice 74.92½, Żyrardów 19.60. Rubli 100 złotem 461.00.

Listy Zastawne złotowe bez ruchu. Obroty ospałe.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO

w Teatrze Odrodzonym na Pradze.

W dniu 25 maja b. r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Teatrze Odrodzonym na Pradze, staraniem Komitetu Dzielnicy Śródmiejskiej P. P. S. uroczysty wieczór, poświęcony Montwiłłowi - Mireckiemu, nieugiętemu bojownikowi o Niepodległość Polski, straconemu przez Moskali w roku 1908, na stokach Cytadeli.

Uroczystość rozpocznie się wygłoszeniem osobistych wspomnień o Montwille przez posłów: t. t. Arciszewskiego i Śledzińskiego i tow. Downarowicza, — poczem, artyści Teatru Odrodzonego odegrają specjalnie na tę uroczystość napisany przez autora „Śmierci Okrzei" B. Bakala dramat w 8-miu obrazach, p. t. „MONTWIŁŁ, CZŁOWIEK BEZ TRWOGI". Reżyseruje i inscenizuje W. Wacławski, przy udziale autora oraz tow. posła Arciszewskiego.

Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. 50 groszy nabywać można w Sklepie Tytuniowym Mireckiej, Marszałkowska 40, oraz w Księgarni Robotniczej, Warecka 9. W antraktach przygrywać będą orkiestry robotnicze.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Chór katedralny pod dyr. ks. Dr. Gieburowskiego wykona Mszę i offertorium A. Gabrielli'ego oraz chorał gregorjański. 12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.45 — Odczyt p. t. „Hygiena w życiu rodziny", wygłosi p. Restorffowa (dział „Rolnictwo"). 14.10 — Odczyt p. t. „O gradobiciu" z działu „Rolnictwo" wygłosi dyr. Tadeusz Białecki. 14.35 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" z działu „Rolnictwo" — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. Komunikat meteorologiczny. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „Wschodnie Karpaty" z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce" — wygłosi p. Stefan Lenartowicz. 17.30 — 17.55 Odczyt wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. 18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa. 18.40 — Rozmaitości wygłosi p. Lawiński. 19.00 — 19.25 21-sza lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. 19.25 — 19.50 Odczyt p. t. „O koniu, który umie skakać" (dział „Rolnictwo") wygłosi dr. J. Rostafiński. 19.50 — Transmisja opery z Poznania. W przerwie komunikaty Messager Polonais. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu i komunikaty prasowe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

LOTNIK AMERYKAŃSKI BERTAUX



szykuje się do lotu Nowy Jork — Paryż.

ZE SPORTU

AKADEMJA SPORTOWA.

Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie urządza w niedzielę 29 maja, o godz. 12 w południe, w „Dolinie Szwajcarskiej" Akademję Sportową, z której część dochodu pójdzie na zasilenie Polskiego Funduszu Olimpijskiego. W programie: szermierka, z udziałem mistrza Polski, por. Berskiego, pokaz jiu-jitsu, zapasy, dźwiganie ciężarów, wreszcie boks, który stanowić będzie główną atrakcję, ze względu na sensacyjny mecz Ran - Matuszewski. Zapowiadający się na międzynarodową gwiazdę warszawianin znajdzie w poznańczyku, amatorskim mistrzu Polski 1926, doświadczonego przeciwnika, z którym niewiadomo czy się zdoła uporać.

POLONIA GRA Z WARSZAWIANKĄ.

We czwartek dnia 26 maja o godz. 17 w Agrykoli odbędzie się towarzyskie spotkanie dwuch rywali Polonia-Warszawianka. O godz. 15 przedmecz Polonia II - Warszawianka II.

WIADOMOŚCI PIŁKARSKIE.

Cracovia jedzie na tournee po półwyspie bałkańskim.

Makabi warszawska jedzie na tournee do Estonji i Łotwy.

Do klasy B WOZPN należą: Ascola, Barkochba, Huragan, Marymont, Pocisk, Gwiazda, Sarmata, Żyrardowianka. Podokręg radomski tworzą: Sokół, Radomianka, Makabi, Barkochba.

Legja pozyskała trenera piłkarskiego z Wiednia.

Fejer grać będzie w Polonji warszawskiej.

PROGRAM LEKKOATLETYCZNEGO TRÓJMECZU BAŁTYCKIEGO.

Program trójmeczu Estonja - Łotwa - Polska, który odbędzie się w dn. 28 i 29 b. m. w Agrykoli pod protektoratem ministra Zaleskiego, jest następujący:

Sobota godz. 16.30 200 mtr., rzut kulą, skok w wyż, 800 mtr., rzut oszczepem, 5 klm., 110 mtr. płotki, sztafeta 4 x 400 mtr.

Niedziela godz. 11 rano — 100 mtr., skok o tyczce, 10 klm., skok w dal, 400 mtr., rzut dyskiem, 1500 mtr., sztafeta 4 x 100 mtr.

Każde państwo wystawia po dwuch zawodników. Punktacja jest następująca: I miejsce — 6 pkt., II miejsce — 5 pkt., III miejsce — 4 pkt., IV miejsce — 3 pkt., V miejsce — 2 pkt., VI miejsce — 1 pkt., zaś w sztafetach: I miejsce — 11 pkt., II miejsce — 7 pkt., III miejsce — 3 pkt.

O PUHAR PRZECHODNI IM. TOW. STANISŁAWA SIEDLECKIEG.

W dniach 28 i 29 maja r. b. odbędą się na boisku „Skry" doroczne zawody lekkoatletyczne o puhar przechodni im. tow. Stanisława Siedleckiego. Zawody urządzone są przez Robotniczy Klub Sportowy „Skra" i obejmują następujące punkty: a) biegi: 100 mtr., 800 mtr. i 3.000 mtr.; b) skoki: w wyż, wdal, o tyczce; c) rzuty: oszczepem, dyskiem i kulą.

Zawody mają charakter drużynowy t. j. zwycięża klub, którego zawodnicy łącznie zdobędą największą ilość punktów, przyczem zwycięzca w każdej konkurencji otrzymuje tyle punktów, ilu było zawodników, każdy następny zaś o jeden punkt mniej. Liczy się jednak tylko zawodników osiągających pewną normę minimalną np. bieg 100 mtr. — 13,4, rzut dyskiem 15 mtr., rzut oszczepem— 20 mtr. i t. p.

Program zawodów jest następujący: Sobota 28 b. m. o godz. 17 — a) rzut kulą, b) skok w dal, c) bieg 3.000 mtr.; Niedziela, 29 b. m., o godz. 9: a) przedbiegi na 100 mtr.; b) rzut dyskiem; c) między biegi na 100 mtr. d) skok w wyż, e) finał biegu na 100 mtr.,; f) rzut oszczepem; g) bieg 800 mtr.; h) skok o tyczce.

Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretarjatu R. K. S. „Skra" (Okopowa 43 — 47) do dnia 25 maja r. b. Wpisowe 20 gr. od każdego zawodnika.

Należy się spodziewać, że wszystkie robotnicze kluby, wezmą liczny udział w tych zawodach, które są nieoficjalnemi zawodami o mistrzostwo Robotniczej Warszawy.

60-LECIE TOW. LEIPARTA



Teodor Leipart, przewodniczący niemieckich klasowych związków zawodowych był przed laty tokarzem. Pracą i zdolnościami wybił się na czoło niemieckiego ruchu zawodowego.

WIEDENSKI UCZONY PROF. HOCHSTETTER



który wynalazł nowy sposób balsamowania ciała, dzięki czemu udało się nieżyjących ludzi, zwierzęta a nawet rośliny zachować w takich samych kształtach i barwach jak za życia.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Cyrulik sewilski"

Narodowy
o 8-ej „Farys"

Letni
o 8-ej „Premjer"

Teatr Wielki. Dziś „Cyrulik Sewilski", z szeregiem występów gościnnych p.p. Ady Sari, p. Umberto Macnez, p. Romejka i p. Bolko. Jutro „Tosca" wraz z „Divertissement zegarowem".

Wznowienie „Megae" w Operze. Próby japońskiej opery Adama Wieniawskiego p. t. „Megae" odbywają się codziennie pod kierownictwem muzycznem dyr. Emila Młynarskiego. Wraz z „Megae" ukaże się na afiszu nowość choreograficzna — jednoaktowy balet Ad. Wieniawskiego „Uczta u króla Heroda". Premjera przewidywana jest na najbliższe dni.

Teatr Narodowy. Jeszcze przez tydzień „Farys". We czwartek, dn. 2 czerwca wejdzie na repertuar komedja Caillaveta i Flersa „Różyczka".

Teatr Letni. Dziś „Premjer".

W czwartek popołudniu po cenach zniżonych „Panna Marcelina".

Teatr Polski. Dziś, jutro i pojutrze ostatnie trzy przedstawienia „Wieża Babel" Słonimskiego.

Jutro o godz. 4-ej popoł. „Adrjanna Lecouvreur".

Teatr Mały. Codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś komedja A. Birabeau p. t. „Statyści".

Teatr Odrodzony (na Pradze). W środę, dn. 25 maja r. b. premjera i uroczysty wieczór ku czci Montwiłła-Mireckiego — urządzony staraniem Komitetu Dzielnicy Śródmieścia P. P. S.

Przemówienia wygłoszą tow. tow. poseł Arciszewski, pos. Śledziński i Downarowicz.

Po przemówieniach zostanie odegrany dramat autora „Śmierci Okrzei" Bronisława Bakala „Montwiłł, człowiek bez trwogi" w reżyserji W. Wacławskiego.

Teatr Nowości. Codziennie revue najlepszych sił z Pragi Czeskiej „Cosmopolitain-Revue".

B. KOMISARZ POLICJI SZWARC



aresztowany za fałszerstwo banknotów.

Qui Pro Quo. „Sałatka majowa".

Perskie Oko. Dziś premjera rewji w 18 obrazach pod tytułem „Coś nowego".

Teatr „Nietoperz". Dziś i codziennie „Wybory do wyborów".

Teatr Olimpja. Codziennie rewja w 6-ciu częściach p. t. „Dorosłym wstęp wzbroniony".

Dolina Szwajcarska. W dzisiejszym koncercie orkiestry pod dyrekcją A. Sielskiego wystąpi A. Dobosz w utworach Karłowicza, Żeleńskiego, Niewiadomskiego, zaś zespół baletu T. Wysockiej wykona tańce klasyczne polskie i czeskie.

W razie zimna koncert odbędzie się w wielkiej sali Doliny.

Z Filharmonji. W czwartek odbędzie się poranek, poświęcony Karłowiczowi. Program wykona orkiestra, pod dyrekcją p. Tadeusza Mazurkiewicza, prof. Wacław Kochański (skrzypce), p. Wanda Suchodolska (śpiew) i zespół uczenic szkoły śpiewu prof. Comte-Wilgockiej.

Jubileuszowe przedstawienie Pawła Owerło. Dyrekcja Teatrów Miejskich w uznaniu zasług 40-letniej pracy scenicznej artysty teatru Narodowego p. Pawła Owerło, zezwoliła na urządzenie przedstawienia jubileuszowego, które się odbędzie w czwartek, dnia 2 czerwca.

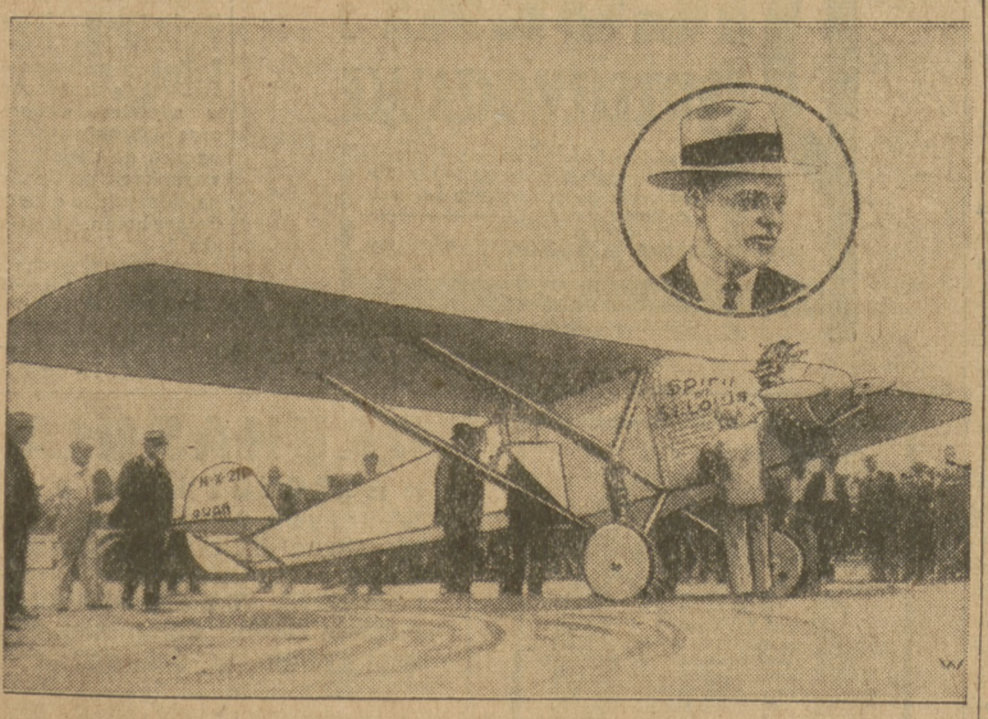
Jubilat ukaże się w pełnej humoru komedji pióra Caillaveta i de Flersa p. t. „Różyczka".

Sprzedaż biletów rozpocznie się w nadchodzący piątek i odbywać się będzie w Kasie dziennej teatru Narodowego (gmach teatru Wielkiego) od 5 — 7 wiecz.

Lot kapitana Lindbergh'a przez Atlantyk

Brawurowy lot kap. Lindsbergha wzbudził podziw i entuzjazm w całym kulturalnym świecie. Przygotowania jego do lotu trwały krótko. Żywności wziął tylko na 3 dni, prócz tego termos gorącej czekolady, kawy i odpowiedni zapas wody. Z technicznych przyrządów wziął m. in maskę z zapasem powietrza na wypadek, gdyby był zmuszony wznieść się w sferę rozrzedzonego powietrza. Lindsbergh jechał sam, bez pilota i nie posiadał nawet telegrafu bez drutu dla zawiadomienia kogokolwiek o jakimś wypadku czy niebezpieczeństwie.

Kapitan Lindsbergh był dotąd w Europie mało znany, ale w Ameryce cieszy się, mimo młodego wieku, dużą popularnością. Urodzony przed 25 laty w Saint - Louis, odrazu zyskał powszechne uznanie, gdy postawił swą kandydaturę do nagrody lotniczej Orteiga. Saint - Louis ogarnięte patrjotyzmem lokalnym, zorganizowało subskrypcję dla kupna aeroplanu dla „swego" lotnika. Lindbergh był przez dłuższy czas szefem linji lotniczej, funkcjonującej między Saint - Louis i Chicago. Potem zamianowano go komendantem milicji lotniczej w stanie Missuri. Odwaga jego stała się przysłowiowa. Cztery razy skakał z aparatu przy pomocy spadochronu, a mimo to ani razu nie doznał okaleczenia. Nie uznaje rzeczy niemożliwych i wykonywa najbardziej karkołomne figury w locie. Nazywają go też w Ameryce „fruwającym szaleńcem". Ze swoim małym aparatem (widocznym na naszej fotografji), skonstruowanym tanim kosztem (7.000 dolarów), przefrunął całą Amerykę od San Diego do Nowego Yorku w jednym locie bez przerw, a w pół godziny po przybyciu do Nowego Yorku, podjął lot do Paryża.



JOHNSON HICKS



karykatura angielskiego ministra spraw wewnętrznych sira Johnson Hicksa, który polecił londyńskiej policji zrewidowanie sowieckiej misji handlowej, tak zw. „Arcos". Krok ten zaostrzył stosunki między Anglją i Sowietami. Johnson Hicks należy do prawego odłamu partji konserwatystów.

BILANS KASYNA W MONTE-CARLO

Znana w Monaco jaskinia gry, która wielu zwolenników hazardu doprowadziła do nędzy, a nawet samobójstwa, ogłosiła na ostatniem zebraniu akcjonarjuszów swój bilans. Zyski wzrastają stale. W roku bieżącym przychód wynosi 161 milj. franków wobec 143 milj. z roku poprzedniego. Czysty zysk sięga 99 miljonów. Dywidenda od każdej akcji wynosi 725 franków. Wśród akcjonarjuszów kasyna znajduje się również b. cesarz Wilhelm Hohenzollern, pomnażający w tak „godziwy" sposób swój wielomiljonowy kapitał. Z powyższego bilansu widać, że zyski z gry hazardowej ciągną przeważnie nie przeciętni goście, lecz akcjonarjusze, zbijający grube dywidendy.

OSTATNI Z RODU

Ostatni z plemienia czerwonoskórych, Kiowa, 80-letni Izeeo, zachorował poważnie na zapalenie płuc. Izeeo było sierżantem i najstarszym żołnierzem armji amerykańskiej. Państwo w dowód uznania dla jego wiernej długoletniej służby wybudowało mu wspaniałą willę. Ale Izeeo nie chciał zamieszkać w pałacu i wolał śladem swoich przodków przebywać pod wolnem niebem. Jego prostota i powaga majestatyczna wywołują ogólny podziw. Z długiemi aż po ramiona włosami, przypomina jednego z bohaterów znanych powieści Coopera. Mimo pozorów Izeeo jest raczej człowiekiem pokoju i braterstwa niż wojownikiem. Nieraz, szczególnie w 1830 r., umiał dzięki talentowi krasomówczemu i wpływom swym, przekonać czerwonoskórych braci z plemion Kiowa i Komanczów o zbędności okrutnego obyczaju skalpowania wrogów i białych jeńców. Dzięki temu uratował wielu od okaleczenia i śmierci.

CZY JAPONJA ZNIKNIE?

Angielski geolog, dr. L. F. Noble, przewiduje na podstawie swych badań smutny los Japonji. Twierdzi on, że kraj najpóźniej za 100.000 lat zatonie w morzu, gdyż z powodu częstych wstrząsów ziemi ląd Japonji, składający się z paruset wysepek, obniża się coraz barziej. Podczas ostatniego, największego dotąd trzęsienia ziemi ląd w okolicy Jokohamy obniżył się o 200 do 1000 stóp. Pewna ilość takich katastrof żywiołowych może doprowadzić do zupełnego zatopienia pięknej krainy Mikada, z której ponad powierzchnią morza widaćby było tylko szczyt najwyższej góry Fudzi-Jama. Groźne horoskopy uczonego łagodzi daleki termin zbliżającej się zagłady. Bo jednak przez 100.000 lat może zajść tyle zmian, że... przepowiednia może się okazać nieścisła.



WIOSNA W OGRODZIE MIEJSKIM

Rozwiązanie łamigłówki, umieszczonej w numerze z 15 maja.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.